

Ceny prenumeraty:

we Lwowie:
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.—
Za granicą

Numer pojedynczy
Lwowie i na prow.

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbiora pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Opokójczy wojnę?

Szóste Zgromadzenie Ligi Narodów zainaugurowane wielką mową premjera francuskiego Painlevé'go, rozpoczęło się pod znakiem tak bardzo dziś w Europie popularnych haseł pacyfizmu.

Liga Narodów zasadniczo została powołana do życia i po to przede wszystkim istnieje, aby w myśl swego statutu strzec pokoju światowego, więc rozbrzmiewanie tych haseł podczas obecnej sesji, właściwie czemś niezwykle być nie powinno. Niemniej jednak należy stwierdzić pewną różnicę w opierowaniu temi hasłami podczas obecnej sesji genewskiej a sposobem ich propagowania na sesjach ubiegłych. — Różnica ta polega naprzód w napięciu emocjonalnym tych haseł a następnie wyraża się w stopniu ich realności i precyzji rzeczowej.

Dotychczasowy pacyfizm Ligi posiadał w dużej mierze charakter mgławicy, chaosu koncepcji, pojęć, które niewiele tylko liczyły się z wymową rzeczywistości. Wyrazem tego chaosu był słynny protokół genewski, podpisany wprawdzie przez delegatów państw w Lidze, nieratyfikowany jednak przez żadne.

Dzisiaj położenie jest inne.

Naprzód, zatem stosunek uczuciowo nerwowy głównych państw europejskich do idei paktu bezpieczeństwa jest inny, aniżeli był jeszcze przed rokiem. Reprezentanci tych państw gorączkują a nawet egzaltują się postulatami jak najszybszego perfekcjonowania paktu. Z drugiej zaś strony, dzieje ostatnich miesięcy poczają dostatecznie, że dotychczasowy chaos koncepcji ustępuje coraz bardziej miejsca konkretnemu planowi paktu, planowi, który w istocie swej nie jest niczym innym, jak — eufemistycznie się wyrażając — nadbudową traktatu wersalskiego.

Przyczyną tej zmiany w płaszczyźnie odniesienia się do idei paktu są znane. Zarówno położenie W. Brytanii jak Francji jest tego rodzaju, że szybka realizacja paktu bezpieczeństwa staje się dla nich istotnym warunkiem ich mocarstwowej racji stanu. Tylko, o ile W. Brytanii przede wszystkim niezwykle ciężkie położenie zewnętrzne (zachwianie się jej potęgi globalnej w Chinach i Indiach i antagonizm z Rosją sowiecką) dyktuje konieczność zorganizowania Europy w ramach paktu bezpieczeństwa w zgodzie z jej imperialistycznym interesem, to Francję zmusza do tego głównie jej ciężkie położenie wewnętrzne, finansowo-gospodarcze, choć niepodobna też zapomnieć o trudnościach, z jakimi walczyć musi obecnie w Maroku i Syrii.

Te to przyczyny sprawiły, że po fiasku protokołu genewskiego, inicjatywa perfekcjonowania paktu przeszła z Ligi do gabinetów paryskiego i londyńskiego, przyczem zaznaczyć trzeba, że w gruncie rzeczy inicjatywą tej ważnej zmiany stały się — orjentując się doskonale w trudnym położeniu swych przeciwników — same Niemcy.

I dlatego punkt ciężkości sprawy bezpieczeństwa mieści się dzisiaj właściwie nie w Genewie ale w Londynie, gdzie odbywają się narady rzeczo-

Wynurzenia przyjaźni Brianda dla Niemiec.

Berlin, 8 września (PAT.) Briand udzielił wywiadu korespondentowi Agencji „Sozialdemokratische Presse” na temat paktu bezpieczeństwa. W wywiadzie tym francuski minister spraw zagranicznych oświadczył, że zapowiedziana konferencja ministrów spraw zagranicznych odbędzie się z końcem września lub najpóźniej z początkiem października. Następnie oświadczył Briand, co następuje: Proszę powiedzieć, że będę grał w otwarte karty i że chcę pokoju między Francją i Niemcami. Mówię otwarcie o wszystkim. Dałem już dowód dobrej woli, nakazując ewakuację Düsselldorfu, Lulsburga

i Ruhry, lecz zostałem zato obrzucony obelgami przez szowinistów mego kraju. Czy Pan przypuszcza, że gdybym nie miał dobrej woli, nie znalazłbym powodów do wstrzymania ewakuacji? Czynięm ustępstwa Stresemannowi, aby mu ułatwić politykę. Pakt gwarancyjny zostanie zawarty, gdyż znajduje się możliwość porozumienia również w sprawie demilitaryzacji krajów okupowanych. Porozumienie gospodarcze francusko - niemieckie jest możliwe, a częściowo zostało już nawet urzeczywistnione. Porozumienie polityczne jest trudniejsze, jednak możliwe do osiągnięcia.

Czy pod angielskim dyktandem?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września. (G.) „Petit Parisien” podaje fakt, że Painlevé zakomunikował w niedzielę wieczorem tekst swego przemówienia Chamberlainowi i że ten ostatni podał kilka sugestji, które skłoniły Painlevé'go do zmiany niektórych zwrotów. Piszac o tem, dziennik dodaje: „nie tylko myśl francuska, lecz również i myśl angiel-

ska została rozwinięta przed delegatami 54 narodów reprezentowanych w Genewie. Zgoda istnieje nie tylko co do słów lecz i co do celu. Zaufanie jednak nie posuwa się aż do iluzji.

„Echo de Paris” wyraża uznanie Painlevé'emu za chęć pozostawienia niewzruszonym przemierza Francji z Polską i Czechosłowacją.

Porozumienie Polski z państwami bałtyckimi na terenie genewskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września (G.) Jak donoszą z Genewy, minister Skrzyński

wczoraj w pertraktacjach z delegatami Łotwy, Estonii i Finlandii doszedł

zawców prawników angielskich, francuskich, belgijskich i włoskich przy udziale eksperta niemieckiego.

Można wyrazić pogląd, że nie ewentualne rezolucje Zgromadzenia Ligi będą młarodajne i obowiązujące dla rządu angielskiego i francuskiego, ale opinia ekspertów obradujących w Londynie nad projektem „paktu gwarancyjnego”.

Z mowy Painlevé'go oficjalnie już można się dowiedzieć, że nowy pakt bezpieczeństwa nie pójdzie po linii zasadniczej idei protokołu genewskiego, tj. związania wszystkich państw w Lidze zasiadających jednym nakazem gwarancyjnym. Nowy pakt będzie raczej systemem umów państwowych, regionalnych, przyczem istnieć będą z jednej strony umowy między państwami związanimi sojuszami i przyjaźnią, z drugiej zaś między państwami, między którymi konflikt jest możliwy.

Z wiadomości, jakie przedostały się o dotychczasowym przebiegu obrad londyńskich, wynika, że Niemcy, wyzyskując trudne położenie swych przeciwników, bardzo energicznie usiłują przeformować w projektowanym pakcie postanowienia, zgodne z programem ich odwetowej polityki.

Przedstawiciel Niemiec dr. Gans żąda przede wszystkim, aby pakt działał dwustronnie, t. zn. nie był skierowany tylko przeciw Niemcom, ale

zwracał się wyraźnie także przeciw tym państwom, któreby na Niemcy „napadły”. Dalej, gdy Francja żąda, aby ona miała prawo decyzji o użyciu sankcyj karnych, to Niemcy chcą, aby prawo to miała wyłącznie Liga Narodów. Nie trzeba chyba tłumaczyć, o ile silniejszym byłoby stanowisko Niemiec, gdyby ich punkt widzenia zwyciężył. Żądają też Niemcy aby w kwestii traktatów arbitrażowych niemiecko - polskiego i niemiecko - czeskiego decydował wyłącznie Trybunał arbitrażowy (przy wykluczeniu jakiegokolwiek interwencji Francji). Trybunał utworzony na podstawie umowy między zainteresowanymi państwami i zbierający się nie obligatoryjnie ale od wypadku do wypadku.

Jak z powyższego widać, obrady londyńskie mają dla nas pierwszorzędne znaczenie. Na nich ustala się ostateczna redakcja paktu, podczas nich znowu decyduje się w dużej mierze o nas, niestety... bez nas, Niemcy, wyzyskując położenie Angli i Francji, z nieubłaganą konsekwencją organizują w prawnych ramach międzypaństwowych umów warunki, które nieunikniony dzieł rewantu przyspieszają.

A w Genewie brzmią łagodne pienia pacyfistyczne. Modlitwa o pokój łączy się z mobilizacją złych sił ludzkich do nowej wojny.

do porozumienia w sprawie wspólnego postępowania na obecnej sesji Ligi Narodów. Według „Journal de Geneve” doszło do porozumienia w sprawie delegata polskiego do Rady Ligi oraz w sprawie składu poszczególnych komisji i w sprawie paktu bezpieczeństwa. Delegacje: Polski, Finlandii, Łotwy i Estonii postanowiły zgodnie występować na terenie Genewy.

Z DNIA

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 8 września. (AW) 9 bm. na posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywane będą sprawy bieżące, oraz układ z Czechosłowacją, regulujący wzajemny układ towarowy. Posiedzenia Rady Ministrów zwoływane będą obecnie co tydzień.

ROKOWANIA HANDLOWE Z RUMUNJĄ I WŁOCHAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września. (G.) Wczoraj o godzinie 10 rano w Ministerstwie rolnictwa rozpoczęły się wstępne konferencje w sprawie traktatów handlowych z Rumunią i Włochami. W konferencjach biorą udział przedstawiciele sfer rolniczych w Polsce. — Obradom przewodniczy naczelnik wydziału ekonomiczno-rolnej ministerstwa rolnictwa p. Królikowski.

FAŁSZYWE POGŁOSKI W PRASIE NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 8 września. (PAT.) W prasie niemieckiej pojawiły się w ostatnich dniach tendencyjne wiadomości o rzekomem naruszeniu granicy Prus Wschodnich przez polski oddział.

Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje na podstawie natychmiast przeprowadzonych dochodzeń, że informacje te są pozbawione wszelkich podstaw. Wobec planowej tendencyjności pogłosek, rozsiewanych w tej sprawie przez pewną część prasy niemieckiej, rząd polski polecił swemu charge d'affaires w Berlinie wyjaśnić wobec rządu niemieckiego stan faktyczny i wskazać przytem na szkodliwe skutki tak lekkomyślnego niepokoju opinii publicznej.

EXEQUATUR.

Warszawa, 8 września. (PAT) Prezydent Rzeczypospolitej udzielił dnia 31 sierpnia br. exequatur p. Kurtowi Wilhelmowi Scheiblerowi, konsulowi honorowemu Austrii, na obszar województwa łódzkiego, z siedzibą w Łodzi.

PERSONALIA W MIN. SPR. ZAGR.

Warszawa, 8 września. (AW) Min. Spr. Zagr. zaprzecza wiadomościom, po danym przez niektóre pisma, o zmianach personalnych w składzie Min. Spr. Zagr. Minister Skrzyński przed wyjazdem do Genewy nie wydał żadnych w tej sprawie dyspozycji.

WOBEC NIEPRZEMYŚLANYCH ENUNCJACJI.

Warszawa, 8 września. (AW) Stowarzyszenia literackie w Warszawie przygotowują odpowiedź na manifest pisarzy francuskich, skierowany przeciwko tak zwanemu „białemu terrorowi” w Polsce, a podpisany przez 50 młodszych i kilku starszych pisarzy francuskich.

ZIAZD W AIX LES BAINS.

Genewa. 8 września (PAT.) Painle-ve wyjeżdża we wtorek wraz z ministrem spraw zagranicznych Briandem samochodem do Aix les Bais, gdzie przebywa obecnie na kuracji Baldwin. Aczkolwiek w odwiedzinach tych chodzi o akt uprzejmości, to nie ulega wątpliwości, że będą omówione sprawy dotyczące międzynarodowej polityki, a zwłaszcza paktu bezpieczeństwa.

SPOTKANIE MINISTRÓW PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH ZE STRESSEMANEM.

Paryż, 8 września. (PAT.) „Petit Parisien” donosi z Genewy, że ministrowie spraw zagranicznych państw sojuszników mają w dniu dzisiejszym ustalić tekst pisma zapraszającego, które będzie wysłane do Stressemanna. Ministrowie mają również ustalić termin i miejsce spotkania.

ZAPROSZENIA NA KONFERENCJE Z NIEMCAMI BĘDĄ ROZESŁANE W TYM TYGODNIU.

Telefoni od naszego korespondenta. Warszawa, 8 września. (G.) Londyński korespondent „Kuriera Warszawskiego” dowiaduje się, iż dzięki zabiegom Anglii, konferencja z Niemcami w sprawie paktu bezpieczeństwa dojdzie do skutku w ciągu kilku tygodni. Zaproszenia będą wysłane w ciągu bieżącego tygodnia.

ODWETOWE NASTROJE W NIEMCZECH.

Berlin, 8 września. (AW) Na jednym z ostatnich posiedzeń głównej komisji sejmiku pruskiego, podczas dyskusji nad sprawami oświaty i kultury, przyjęto wniosek partii niemiecko-narodowej, aby ustanowić przy uniwersytetach i politechnikach w Niemczech specjalne katedry kwestii granicznych oraz spraw Niemców, przebywających zagranicą.

NIEMIECKO-SOWIECKIE ROKOWANIA.

Berlin, 8 września. (AW) „Lokal Anzeiger” donosi z Moskwy, że niemiecko-sowieckie rokowania handlowe zostały ukończone. Rosja uczyniła pewne koncesje Niemcom. Umowa tymczasowa będzie zawarta na przeciąg jednego roku i ma być podpisana w przyszłym tygodniu.

STRATY HISZPANÓW.

Paryż, 8 września. (PAT.) „Le Journal” donosi z Madrytu, że Hiszpanie mieli ponieść dość ciężkie straty przy próbie wylądowania na wybrzeżu koło Alhucemas. Artyleria lądowa, morska i powietrzna bombarduje wybrzeże Rifenów.

JESZCZE SPRAWA ZARZUTÓW PANA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 8 września. (PAT.) W związku z artykułem „Dziwne losy do kumentów wojskowych” ogłoszonym w Nrze „Kurjera Porannego”, gabinet ministra spraw wojskowych stwierdza, że gen. Stachiewicz, były szef Biura Historycznego, wystosował 24 sierpnia b. r. służbowy meldunek do szefa sztabu generalnego, z wykazem kilku aktów wojny z roku 1920, których jako szef Biura Historycznego w roku 1924 nie mógł znaleźć. Przy zbadaniu, zarządzone przez szefa sztabu generalnego, znaleziono jednak wszystkie te akta w pełnym komplecie w Archiwum Biura Historycznego, co stwierdził gen. Stachiewicz naocznie.

Wyłącznie w KINIE MARYSIENKA dziś w środę i dni następne
Wielki podwójny program: 11 aktów

UWODZICIEL (Midinetka)

ze słynnym artystą R. Szynciem w gł. roli. Dramat z życia wielkomięskiego w 8 aktach, urozmaicony sensacyjnymi epizodami z nocnego życia kabaretów i innych przybytków podkasanej muzy. 7638

Uzupełnia program znakomita farsa amerykańska
Ostatni seans o godz. 9-ej. — Młodzieży niżej lat 16 wstęp zabroniony.

Minister Skrzyński w Genewie.

Warszawa, 8 września. (AW.) „Kur. Por.” donosi z Genewy, że min. Skrzyński odbył konferencję z Briandem i Vanderveldem. W czasie konferencji z Briandem zdołano osiągnąć całkowite porozumienie w najważniejszych punktach w sprawie paktu gwarancyjnego. Ministrowi Skrzyńskiemu zaproponowano przewodnictwo jednej z komisji, a mianowicie tej, która będzie rozważać sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W razie gdyby p. Skrzyński przyjął tę propozycję zrezygnuje z wiceprezury Zgromadzenia na rzecz p. Ducy.

Wrocław, 8 września. (PAT.) Korespondent genewski „Bresslauer Neueste Nachr.” donosi, że minister spraw zagranicznych Skrzyński niezwłocznie po

przybyciu do Genewy rozpocznie w kołach delegacji angielskiej żywą działalność, w celu pozyskania wybitnych polityków angielskich dla idei porozumienia między Polską a Anglią w sprawie wschodnio-europejskiej granicy. Polska — pisze korespondent — uprawia w Genewie nadzwyczaj żywą propagandę, mającą na celu pozyskanie Anglii dla wzajemnych interesów gospodarczych. W ten sposób Polska usiłuje usunąć niechęć Anglii przeciw każdej gwarancji, odnoszącej się do granic wschodnio-europejskich. Korespondent zaznacza, że wielką sensację wywołało w Genewie zjawienie się Paderskiego, który jest nadzwyczaj czynnym wśród kół angielskiej i francuskiej delegacji.

Z obrad genewskich.

Ukonstytuowanie się VI-go Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 8 września. (PAT.) Dziś rano obradowały wszystkie komisje Zgromadzenia Ligi Narodów, dokonyując wyboru przewodniczących. Zostali wybrani: w pierwszej komisji Scjajola (Włochy), w drugiej Van Eysingen (Holandia), w trzeciej Ninczicz (Jugosławia), w czwartej Costa (Portugalia), w piątej Mowinkel (Norwegia), w szóstej Guerero (Salwador), wreszcie w siódmej komisji t. zw. porządku dziennego Skrzyński (Polska).

Dziś przed południem Zgromadzenie Ligi Narodów wybrało sześciu wiceprzewodniczących, a to: Chamberlaina 42 głosami, Brianda 43 głosami, Adfa Ed Dowlel (Persja) 41 głosami, Ishi (Japonja) 45 głosami, Duca (Rumunia) 49 głosami, Zimeda (Wenezuela) 43 głosami. Po głosowaniu posiedzenie zamknięto. W godzinach popołudniowych komisje przystąpiły do pracy.

Udział Polaków w komisjach Zgromadzenia.

Genewa, 8 września. (PAT.) Do sześciu komisji, na które podzieliło się zgromadzenie Ligi Narodów wejdą z ramienia delegacji polskiej następujący przedstawiciele: Komisja I prawna: Babinski, zastępcy Komarnicki i Potulicki. — Komisja II organizacja techniczna: Ligi Nar.: min. Sokal, zastępcy Kołodziej-ski i Tarnowski. — Komisja III rozbrojenia: min. Skrzyński, zastępcy po-

słowie Dębski i Niedziałkowski oraz Gwiazdowski i Komarnicki. — Komisja IV finansowa: pos. w Bernie Modzelewski, zastępcy Paweł Morstin. — Komisja V spraw społecznych i humanitarnych: min. Sokal, zastępcy poseł Niedziałkowski i Arnowski. — Komisja VI polityczna: minister rezydent Morawski, zastępcy poseł Kozicki i minister Knoll.

Obrady ministrów Małej Ententy.

Genewa, 8 września. (PAT.) Ministrowie zagraniczni państw Małej Ententy: Benesz, Ninczicz i Duca spotkali się wczoraj wieczorem. Głównym przedmiotem rozmowy był pakt wschodni. Ministrowie stwierdzili, że między ich krajami istnieje w tym

względnie jednomyślność poglądów. Po obradach Ninczicz oraz przywódca chłopskiej partii chorwackiej Radicz udali się do Aix les Bains, w celu spotkania się z Pasiczem, który tam od pewnego czasu przebywa.

Pakt reński — paktem ogólnoeuropejskim.

Genewa, 8 września. (PAT.) Według krążących tu wiadomości, pakt reński jest już w głównych zarysach ustalony. Chodzi tylko o połączenie go z kwestią gwarancji wschodnich granic Europy, a w szczególności Polski i Cze-

chy. Chodzi tylko o połączenie go z kwestią gwarancji wschodnich granic Europy, a w szczególności Polski i Cze-

PREMIERA. Środa 9/9 1925. APOLLO.

Wielki erotyczny dramat sensacyjny

TAJEMNICA KSIĘŻNEJ ROMANOWEJ

Awanturnicze przygody pewnej eleganckiej emigrantki w Ameryce, która potrafiła w przebiegły sposób upozorować swe wysokie pochodzenie.

W roli wielk. księż. MAE MURRAY. W roli emisar. bol. BIMO LINCOLN

chosłowani. Przewidywane jest, że konferencje ministrów ustala tylko zasadnicze punkty obu stron i wykaże, jak daleko będą mogły pójść wzajemne ustępstwa. Według opinii prasy francuskiej, w ciągu bieżącego tygodnia nie nastąpi nic decydującego. W jutrzejszej konferencji w Boaur Rivage weźmie udział także delegat włoski. W kołach włoskich twierdzą, że pakt reński nabiera charakteru ogólnoeuropejskiego, wobec czego Włosi muszą brać w nim udział. W sprawie granicy Brenneru. — Włosi nie chcą żadnej kwestii wysuwać, twierdząc, że w razie niebezpieczeństwa sami ją sobie zabezpieczą.

ZNIESIENIE KONTROLI NAD AUSTRIĄ.

Wiedeń, 8 września. (PAT.) „N. Freie Presse” donosi z Genewy, że komitet finansowy postanowił zaproponować komitetowi do spraw austriackich przy Radzie Ligi Narodów wniosek, aby zniesienie kontroli nad Austrią nastąpiło po zatwierdzeniu budżetu austriackiego na rok 1926. Działalność generalnego komisarza dr. Zimmermana ustalaby z dniem 31 grudnia 1925. Co do szczegółów złagodzenia kontroli toczą się jeszcze dalsze rokowania.

Genewa, 8 września. (PAT.) Jak słychać, powstały podobno pewne trudności przy rozpatrywaniu ekonomicznego położenia Austrii. Chodzi o zakazy celne, a w szczególności o pewne postulaty, wysunięte przez Włochy i Czechosłowację.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

RAJ NA ZIEMI.

Nadszedł nowy rok szkolny, jesiąń za nią zima. Co nas zazwyczaj twarde w mroźnych szponach [trzyma;

Baczmy przeto uważnie na tę rychłą zmianę i Otóż są u SCHEINERA ubrania wełniane, Z kołnierzem selskiowym na cudownym pluszu Pałta zimowe, które grzeją Cię de uszu, Lub bardzo ciepłe pałta choć na wiatelinie, Albo futrzane kurtki znajdziesz w magazynie, Czy też kurtki wełniane na przepyszej wacie Czego tylko zażadasz, wszystko tu masz bracie; Dalej płaszczki studenckie, dziecinne ubrania, Fregoliny szwajcarskie, tak godne uznania, I — żeby jeszcze dodać — to na tchórzach [tutra,

Tanie i do nabycia bodajby od jutra; Potem piękne smokingi, bajeczne żakiety, Materiały do miary; i aż tu podjęty...!..?..! Ale i damskich ubrań jest tutaj bez liku, Stąd zawsze w sklepie rojno i stale moc krzyku, Gdy tyle pań czarownych wybiera i głaszcze Krymskie czy bibretowe czy z selskinu płaszczki, Albo amerykańskie koty rączką pleści — Przywykł bowiem do pieścił miły ród niewieści;

Niechajże nikt się długo o numer nie pyta: PIĘCZOŚCIEŚIĄT SIEDM NA GRÓDKU szukaj, ot [i kwita. Firma SCHEINER-POMERANZ najlepszego tonu, A poniżej w nawiasie numer telefonu. (TELEFON NR. 21-56). n7597

DR. MARJA POGONOWSKA

7135 powróciła i ordynuje w chorobach 7136 skórnych i wener. Lwów, Asnyka 6.

Już nadeszły towary najmodniejsze do firmy Antoniego Uwiery Lwów, ul. Halicka 10. Filia w Tarnopolu. Filia w Stryju. n7613

POGODA NA ŚRODE.

Warszawa, 8 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9 września: chłodno, zmienne, przelotne deszcze, umiarkowane wiatry zachodnie.

KONFERENCJA W INOWROCŁAWIU.

Warszawa, 8 września. (AW.) Wozu naj w Inowrocławiu odbyła się konferencja min. Sikorskiego z p. Chłapowskim w sprawie realizacji pożyczki francuskiej w sprawie wyekwipowania polskiej marynarki wojennej we Francji. W konferencji wzięli udział szef kł. rolnictwa polskiej marynarki wojennej kom. Swirski.

JUGOSŁOWIANIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 września. (AW.) Dziś w południe uczestnicy wycieczki jugosłowiańskiej złożyli na płycie „Nieznany Żołnierz“ wieniec z szarfami o barwach królestwa SHS. w obecności posła jugosłowiańskiego w Warszawie p. Siniacza oraz przedstawicieli naszego Min. Spr. Zagr. W czasie uroczystości przemówił serdecznie p. Arco, prezes zagrzebskiej Izby handlowej.

O POLSKO-CHIŃSKĄ WYMIANĘ.

Warszawa, 8 września. (AW.) W najbliższych dniach udaje się do Szanghaju p. Dulecki, jako przedstawiciel większych fabryk łódzkich, bielskich i żyrańskich. Dulecki zabierze z sobą zapas próbek polskich towarów włókienniczych celem uzyskania w Chinach zamówień.

U PREMIERA.

Warszawa, 8 września. (AW.) Premier Grabski przyjął wczoraj delegację Rady zjazdu przemysłowców górniczych, domagającą się wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w podziemnych.

ŻYDOWSKI PROTEST PRZECIW DEKRETOWI MINISTERSTWA OŚWIATY.

Warszawa, 8 września. (AW.) Z Wilna donoszą, że tamtejszy żydowski centralny komitet oświatowy zaprotęstował przeciwko zarządzeniu Ministerstwa Oświaty, na mocy którego z dn. 1-go września br. w gimnazjach z żydowskim językiem wykładowym nauka historii i geografii polskiej ma odbywać się w języku polskim.

ŻALE POSŁA NEUMANNA PRZED LIGĄ NARODÓW NA POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września. (G.) Jak donoszą z Genewy, niemiecki poseł sejmowy p. Neumann złożył imieniem Niemców pomorskich zażalenie w sekretariacie Ligi, domagające się zniesienia artykułu 3 ustawy o reformie rolnej. Artykuł ten mówi o wywłaszczeniu dóbr nadanych przez obce państwa. Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński zaprosił do siebie p. Neumanna na naradę w tej sprawie.

MILUKÓW KATEGORYCZNIE ZAPRZECZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września. (G.) „Riss-press“ donosi z Paryża, iż znany rosyjski działacz Milukow zaprzecza kategorycznie podanej przez prasę czesko-słowacką wiadomości o spotkaniu, jakie się miało odbyć między nim a komisarzem handlowym dla spraw zagranicznych Czikierinem.

POGRZEB VIVIANEGO.

Paryż, 8 września. (PAT.) Pogrzeb Vivianego odbędzie się na koszt państwa, prawdopodobnie we czwartek.

NOWE WYBORY W PRUSIECH.

Berlin, 8 września. (AW.) Widoki utrzymania dotychczasowej większości w sejmie pruskim znacznie zmalały, wobec czego partja centrowa dąży do wywołania przesilenia rządowego w Prusach. Minister Braun postanowił jednak wcześniej rozwiązać sejm. Po wszechnie liczą się z tem, że nowe wybory odbędą się późną jesienią, lecz nie przed końcem listopada.

SUKNA

7130 I NAJNOWSZE MATERJAŁY
KRAJOWE I ANGIELSKIE
NA UBRANIA MĘSKIE I KO-
STJUMY DAMSKIE POLECA
W WIELKIM WYBORZE

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
LUDWIK RALSKI
LWÓW, RUTOWSKIEGO 7 (naprzeciw Katedry)
ROK ZAŁOŻENIA 1912.

Uroczystość zaprzysiężenia biskupów polskich w Belwederze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września. (G.) Dziś rano zgodnie z przepisami konkordatu ze Stolicą Apostolską odbyła się w Belwederze uroczystość zaprzysiężenia na wierność Rzeczypospolitej arcybiskupów i biskupów. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które o godzinie 10.30 odbyło się w katedrze św. Jana, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego, a na którym obecni byli Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą, nuncjusz apostolski msr. Lauri, prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski i pan minister Wyznań i O. P. St. Grabski. W stalach zasiadli księża arcybiskupi: Szeptycki, Teodorowicz, Twardowski, księża biskupi: Sapielha, Nowak, Wałęga, Zdzichowski, Chomyszyn, Nowowiejski, Ryx, Łoziński, Przeździecki, Fułman, Tymieniecki i biskup połowy Gali. Kazanie wygłosił ks. prałat Nowakowski.

O godz. 11.45 biskupi udali się samochodami Rady Ministrów na krótki wypoczynek do kwatery, a o godz. 12-tej udali się do Belwederu, gdzie w apartamentach na pierwszym piętrze w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ksiądz kardynał Kakowski odczytał następującą rotę przysięgi:

Przed Bogiem, na Świętą Ewangelię, przysięgam i obiecuję, jak przystoi bi-

kupowi, wierność Rzeczypospolitej. Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę Rząd, ustanowiony Konstytucją, i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję pozatem, że nie będę uczestniczył w żadnym porozumieniu ani nie będę obecny przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę Państwu Polskiemu lub porządkowi publicznemu, i nie pozwolę memu duchowieństwu w takich poczynaniach brać udziału. Dbając o dobro i interes Państwa, będę się starał o uchylenie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą.

Następnie biskupi podpisali akt przysięgi.

O godz. 1 w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej podjął biskupów śniadaniem.

W uroczystości tej nie wziął udział ks. prymas kardynał Dalbor, który nie mógł przybyć z powodu choroby do Warszawy. Przysięgę od niego odbierze za kilka dni Prezydent w czasie swojej obecności w Poznaniu. Również nie był obecnym na uroczystości biskup chełmiński ks. Rosentreter, który wskutek podeszłego wieku nie mógł udać się w uciążliwą drogę.

Wzrost zapasu złota Banku Polsk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września. (zo) Zapas złota Banku Polskiego w sztabach i monetach przedstawiał w dniu 20 lipca br. wartość 121,764.278 zł. — Zapas ten wzrósł w ostatniej dekadzie wskutek zakupu złota zagranicą o 10,112.037 zł.

Portfel wesłowy Banku Polskiego wykazywał na dzień 31 sierpnia sumę 285.000.000 zł., która odpowiada stanowi rzeczy, jaki istniał z końcem lutego br., gdy portfel ten opiewał na kwotę około 256 milj.

Tegoroczne żniwa w cyfrach.

Warszawa, 8 września. (PAT.) Główny Urząd Statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych podaje do wiadomości co następuje:

Miesiąc sierpień miał temperaturę w całej Polsce powyżej normalnej; ilość ciepła i słońca otrzymana w ciągu miesiąca była zupełnie dostateczna, brak wilgoci dawał się odczuć tylko głównie w woj. Pomorskiem i mniej w Poznańskiem, na pozostałym obszarze kraju ilość opadów była najzupełniej dostateczna, a nawet w województwach warszawskiem, łódzkim, białostockim i Małopolsce obfita. Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody w części Polski, żniwa naogół odbyły się bez opóźnienia i znaczniejszych strat w ziarnie, wskutek porostania i wysypywania się. Wydajność z ha w q = 100 kg., obliczona na podstawie sprawozdań z końca sierpnia przedstawia się w sposób następujący: Pszenicy 14.6 q, żyta 13.8 q, jęczmienia 13.6 q, owsa 13.4 q.

Wobec tego zbiór całkowity poszcze-

gólnych zbóż przypuszczalnie wyniesie dla: pszenicy 15.939.8 tys. q, żyta 67.765.4 tys. q, jęczmienia 16.630.9 tys. q, owsa 34.520.0 tys. q.

W porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększenie zbiorów wynosi dla: pszenicy 80.2 proc., żyta 85.4 proc., jęczmienia 37.7 proc., owsa 43.1 proc.

W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów, zbiór roku obecne go stanowi: pszenicy 94.7 proc., żyta 119.7 proc., jęczmienia 111.0 proc., owsa 122.8 proc.

Prognostyczne dane powyższe mogą jeszcze ulec zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu.

Urodzaj ziemniaków w r. b. jest niepewny, gdyż wskutek nadmiernej wilgoci w wielu miejscowościach, podlegają one w znacznym stopniu gniciu i choć przeciętny zbiór z ha obliczają w chwili obecnej dla całej Polski na 123 q (= 100 kg.) jednakże nie można spodziewać się obfitego zbioru.

Sowiety i rokowania polskolitewskie.

Berlin, 8 września. (AW.) Jak donoszą z Moskwy, kółka sowieckie śledzą z wielkim zainteresowaniem przebieg obecnych rokowań polsko litewskich. Jak pisze „Izwiesia“, idzie tutaj o u-

zyskanie zbliżenia obu państw pod płaszczykiem umowy o komunikację na Niemnie, gdyż tym sposobem polscy obywateli mają nadzieję uzyskać z powrotem swoje posiadłości na Litwie.

Artykuł stwierdza, że Litwa godzi się na reprezentację polskich interesów przez trzecie mocarstwo drogą dopuszczenia do obcych konsulatów specjalnych urzędników polskich, którzy zorganiują służbę dyplomatyczną. Dziennik sowiecki zaznacza w końcu, że wychodząc z założenia, że Niemen płynie także przez terytorium sowieckie, Rosja nie dopuści nigdy do zawarcia jakiegś umowy w kwestji żeglugi po Niemnie bez swego udziału.

TAJEMNICZE PORWANIE W BIAŁYM DZIEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września. (G.) Prasę moskiewską donosi o porwaniu w tajemniczy sposób członka Komitetu wykonawczego komunistycznej partji białoruskiej w Połocku Aleksandra Sowdowa. Porwanie odbyło się w biały dzień na ulicy. Sprawcy porwania są nieznani.

Z OSTATNIEJ CHWILI

ŚMIERTELNY WYPADEK AUTO-MOBILOWY.

Wczoraj wieczorem o godzinie 18.30 auto wojskowe, którego numeru dotychczas nie zdołano stwierdzić, jadąc bardzo szybko ulicą Janowską, przejechało krawczynię Helenę Kozłuk, zamieszkałą przy ul. Magazynowej 1. 3. Pogotowie Ratunkowe odwiezło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala, gdzie wkrótce zakończyła życie.

OGÓLNE UZNANIE
UZYSKAŁA
POŻYWNA I SMACZNA
7568n **CZEKOLADA**

PLUTOS' TARGI Wschodnie
LWÓW — KIOSK 1024.

BERTA KINDLER
LWÓW, UL. AKADEMICKA 28. 7427n
po powrocie z Pażyża
POKAŻE NAJNOWSZE MODELE.

Marceli Sowilski
Profesor Konserwatorium Warszawskiego
artysta opery Lwowskiej i Warszawskiej,
objął **KURS MISTRZOWSKI** spiewu
solowego we 7563n
LWOWSKIM INSTYTUCIE MUZYCZNYM
Informacje udziela i wpis przyjmuję zarząd
szkoły Sobieskiego 4, codzien. od 10-7 wiecz.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Doktorowi
ADAMOWI JAROCKIEMU Pułaskiego 12,
za sumienne i umiejętne wyleczenie mnie
z zapalenia płuc składam serdeczne „Bóg
zapłać“.
H. PARILLE
7607n starszy kontrolor pocztowy.

ADWOKAT DR. MICHAŁ WASUNG
powrócił
i objął urządowanie, kancelarja w dotych-
czasowym lokalu 7634n
we Lwowie, ul. Fredry 1. 8.

Przegląd prasy.

„Nowa Reforma” w artykule wstępnym zwraca uwagę na zwrot, jaki od kilku miesięcy dokonuje się w polityce sowieckiej. Przedewszystkiem w stosunku do Polski nastąpiło w Moskwie znaczne uspokojenie. Napady band dywersyjnych są rzadsze. A ostatnio

władze sowieckie wdały się nawet w rokowania i układy co do zabezpieczenia spokoju na granicach. Analogiczne wieści nadchodzą z pogranicza sowiecko-rumuńskiego. Tam stwierdzono także znaczne uspokojenie się. To samo odnosi się do pogranicza łotewsko- i estońsko-sowieckiego. Powtórzenie zamachu komunistycznego w Estonii wydaje się w obecnych warunkach niemożliwym.

Podobnie mają się rzeczy w Azji. Wszędzie przycichła bezpośrednia akcja polityczna sowieckiej. W Chinach prowadzą one oczywiście dalej swoją wielką akcję, ale centra jej nie bez powodu przenoszą daleko od granic sowieckich. Przy środkach, jakimi sowieci rozporządzają, nie kosztowałoby ich zbyt wiele wywołanie rewolucji komunistycznej w pogranicznej Mandżurji. Zamiast tego wolą proklamować ustrój komunistyczno-sowiecki w dalekim południowym Kantonie. Jest w tem niewątpliwy system, który ma jakiś konkretny cel.

Także Komintern przycichł. Zimowiew przestał gadać. Debaty nieskończone na temat konieczności wywołania rewolucji socjalnej w całym kapitalistycznym świecie przycichły. Zamilkła także propaganda nacjonalistyczna białoruska i ukraińska, jeszcze w zeszłym roku prowadzona celowo z wielką intensywnością i konsekwencją. Tegoroczne święta narodowe na Ukrainie i Białorusi odbyły się bez obowiązku wogo dotychczas przy tych okazjach palenia sztandarów o barwach polskich.

Co więcej, w odpowiedzi na wojownicze antypolskie rezolucje komсомоłu białoruskiego odpowiedział zebrany w Mińsku Rewwojensowiet, że nie są one na czasie, bo republika sowiecka wojny prowadzić nie zamierza, mając inne ważniejsze cele na oku.

„Nowa Reforma” szukając przyczyny tego zwrotu w polityce sowieckiej znajduje ją w tem, że Moskwa liczy

się z możliwością powstania wielkiej angielsko-francusko-niemieckiej koalicji przeciw sowieckiemu skierowanej.

Na tę możliwość przygotowują się sowieci. Robią to w sposób dwojaki. Sposobem się militarnie i ekonomicznie wewnątrz, równocześnie starają się zyskać na czasie.

Równocześnie, wykorzystując ogromny tegoroczny urodzaj, sowieci starają się wbić klin między państwa europejskie, podniecając ich zawzięci konkurencyjne przez udzielanie tłustych zamówień i oferowanie różnych korzystnych transakcji. Z drugiej strony, toczy polityka sowiecka ostatni bój o utrzymanie Niemiec przy idei traktatu z Rapallo. Rzecz w tem, że Niemcy coraz wyraźniej zwracają w stronę Anglii, która jako przynętę trzyma przed nimi ostateczne uregulowanie francuskiej sprawy granicznej, przywrócenie im stanowiska mocarstwa w Europie, a nadto wiele innych smakołyków, o których się głośno nie mówi, lecz tem intensywniej się o nich myśli. Sowieci uważają nie bez słuszności, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów byłoby logicznym i ostatecznym zakończeniem tej fatalnej dla nich ewolucji polityki niemieckiej. W tej chwili starają się zapobiec tej decyzji Niemiec przez zwiększanie na nie nacisku. Rokowania o traktat handlowy, które toczą się między Niemcami a sowiekami już blisko od roku, po ostatniej pomyślnej fazie, w której sowieci poczynili już bardzo znaczne ustępstwa Niemcom, nagle weszły w fazę wręcz odmienną. Pewnego dnia delegaci sowieccy zakomunikowali niemieckim, że na razie cofają dane już obietnice i proponują otwarcie dyskusji nad sprawami, które niedawno uznano obustronnie za skończone. Jest to ze strony sowieków próba, aby w ten sposób odwrócić przynajmniej, jeżeli nie wstrzymać wstąpienie Niemiec do Ligi.

Czułna i zręczna polityka polska mogłaby w tej fazie polityki sowieckiej odnieść także pewne konkretne korzyści. Czy w Warszawie uważano te zmiany i czy pomyślano o ich wyzyskaniu?

* * *

„Głos Narodu” zamieszcza ciekawy artykuł pt. „Anschluss” w obecnej chwili, a to w związku ze sprawozdaniem ekspertów o stanie Austrii, złożonym na komisji w Genewie.

Prasa Rzeszy, pisze „Głos Narodu”, bez względu na odcienie partyjne, szeroko i statystycznie wywodziła, że Austria w obecnej formie nie ma warunków gospodarczych do utrzymania swej niepodległości, zaś nacjonalistyczny odłam prasy niemieckiej do argumentów ekonomicznych dodawał jeszcze argument narodowościowy, mianowicie — prawo Niemców do zjednoczenia się w jednym państwie. Dyskusja ta przybierała z każdym dniem na sile, w miarę jak się zbliżała debata w Genewie. Do Wiednia, jak już pisaliśmy, zjechał p. Loebe, prezydent Reichstagu, socjalista, długoletni i wytrawny protagonista „Anschlussu”, razem z 30 posłami. Na odbyłym „Volkstagu”, w którym pierwsze skrzypce grali goście berlińscy, uchwalono dążyć wytrwale do połączenia Austrii z Rzeszą. Mając w kieszeni ten wynik „plebiscytu” Wiednia, udał się p. Loebe następnie do Paryża na kongres pokojowy z tym zamiarem, by dla „Anschlussu” pozyskać francuskich pacyfistów. Po odpowiedniej zaś uchwale kongresu spodziewał się Loebe et Cie dalszego poparcia sprawy w samej już Genewie, przez komisję ekspertów, która miała złożyć sprawozdanie ze stanu gospodarczego Austrii.

Akcje tej i te sperandy — na teraz przynajmniej — spotkało fiasko. Wprawdzie „Volkstag” w Wiedniu się udał, ale jego rezolucje nie wywarły należytego wrażenia. P. Loebe mu nie udało się też wyprawa na Paryż. Nawet tak dla Niemiec ustepliwy polityk, jak Herriot, nie chciał z nim o tem mówić. A już zupełne rozczarowanie przyniosła mu komisja ekspertów swym sprawozdaniem. P. Loebe i nacjonaliści niemieccy liczyli mianowicie na to, że komisja stwierdzi niezdolność Austrii do samodzielnego życia gospodarczego. Stało się jednak wprost przeciwnie.

Mimo tego jednak, słusznie stwierdza „Głos Narodu”, niebezpieczeństwo przyłączenia Austrii do Niemiec istnieje w dalszym ciągu i jest niebezpieczeństwem dnia bieżącego. „Anschluss” nie zapowiada dla Polski nic dobrego, stanowić będzie wzrost niemieckiego niebezpieczeństwa dla niej, trzeba więc się z nim liczyć i niebezpieczeństwu zapobiegać. To, co się wszechniemcom nie udało w r. 1925, stanie się faktem dokonany wówczas, gdy się Niemcy bezpieczniej poczną w swem

siodle, a dotychczasowi przeciwnicy Rzeszy jeszcze się więcej niedźdy sobą podzielić i zróżniczkują.

„Czas” porusza tę samą sprawę w artykule pt. „Walka o kontrolę finansową nad Austrią”.

W Radzie Ligi Narodów rozpoczęła się walka o zniesienie kontroli finansowej nad Austrią, rozciągniętej nad nią równocześnie z udzieleniem tejże pożyczki międzynarodowej (a więc angielsko-amerykańskiej), za poręczeniem Ligi. I komisarz z ramienia Ligi dr. Zimmermann i dwaj eksperci wysłani do Wiednia stwierdzili zgodnie, że sanacja finansowa jest już ukończona, a pozostaje tylko przeprowadzić sanację gospodarczą. Rząd wiedeński wysnuwa z tego wniosek, że w ciągu roku 1926 należy wobec tego znieść wszelką kontrolę, miała ona bowiem zadania finansowe, a nie gospodarcze, a już obecnie należy tę kontrolę stopniowo ograniczać. Przedstawiciel rządu angielskiego Chamberlain oraz dr. Benes bronią innego poglądu. Ich zdaniem trzeba kontrolę finansową utrzymać nadal.

Walka o te dwa przeciwieństwa rozegra się w najbliższych dniach i zakończy się zapewne kompromisem, to znaczy obraniem jakiejś linii pośredniej. Kontrola zostanie w zasadzie ograniczona, ale tempo nie będzie tak szybkie, jak sobie tego Wiedeń życzy. Doniosłość tej walki polega na tem, iż jest ona wstępem do kwestji połączenia Austrii z Rzeszą, niemiecką.

Pytanie o zniesieniu kontroli jest bowiem zupełnie podrzędne w stosunku do pytania, czy Liga uważa Austrię za płód poroniony i do samodzielnego życia niezdolny, czy też za kraj mający przed sobą możliwość własnego rozwoju? Ogłoszony dzisiaj raport rzeczoznawców (profesora Sorbony Karola Rista, oraz redaktora londyńskiego „Economist” Laytena) zajął się tem pytaniem szczegółowo i daje odpowiedź w drugim kierunku.

NADESLANE

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Dr. BOLESŁAW KWAŚNIEWSKI

ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie od godz. 3—5 popoł.
UL. PIEKARSKA 8 Telef. 35—44.
Tamże ambulatorjum chorób kobiecych
Wojew. łwowski. n7639

MARCEL PREVOST.

55)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Po co zresztą to rozumowanie? Nie mogłem już znieść dłuższej roli „anioła”, u boku mej żony. Gwałtowne pożądanie pożerało mnie, ale — był to nie tylko apetyt „bestji” Paskala, gdyż szalone pragnienie odzyskania jej całej przez miłość, łączyło z pożądaniem bardziej czyste, szlachetne uczucia. Zdawało mi się, że gdyby ten płomień raz jeszcze rozgorzał, to stopiłby żużle naszej dysputy, sirawil w każdym z nas wszystkie wzajemne urazy, zabił rany i nawet wspomnienia przejść naszych pochłonił. Oto, czego nie rozumiem nigdy ludzie, którzy poznali tylko pospolitą parodię miłości. Zarzucają oni miłości ludzkiej, że fizyczna jej strona poniża ją, zamiast podziwiać i uwielbiać wzniosłość, jaką jej nadaje.

* * *

Dochodzę do najtrudniejszej części opowiadania, nie będąc jednak pewnym, czy opowiadanie to ukończyć potrafię. A to przedewszystkiem dlatego, że mam opisywać teraz najboleśniejże chwile życia mojego. Prze-

konałem się również z poprzednich stron opowiadania tego, że pismo lepiej jak pamięć wskrzesza radość i bóle przeszłości, a ponieważ nie mam należytej wprawy, opowiadanie przed stawia dla mnie wielkie trudności. Nie ma w niem scen, tak kunsztownie zbudowanych, jak w sztukach teatralnych. Scen, stopniujących zainteresowanie widza. Jest to do końca, historia życia codziennego dwojga rozumnych, kulturalnych małżonków, niezdolnych do wyrzekania i wzajemnego wymyślenia sobie, którzy zbyt wiele wstrętu mieli do gwałtownych odruchów zazdrości, aby ich nie powstrzymać w zaczątku. Sceny? Znadto byłimby wyczerpani jeszcze, nawet pomimo wypoczynku w czasie rozejmu, aby dopuszczać do nich. Rozmowa w purpurowym salonie był dla Zofji, jak i dla mnie również, wspomnieniem okropnym, choć była to tylko jakby szkic sceny, której zakończenie i rozwiązanie nastąpiło dopiero w duszach naszych, w milczeniu, w ciszy. Oh! nigdy, za nic w świecie, nie byłibymy si odważyli raz drugi na podobną próbę! W ciągu tych dziwnych dni, zbliżaliśmy się jedno ku drugiemu, jak dwoje ludzi, zamurowanych w jednym lochu, którzy szukają się w ciemności, nie wiedząc, czy na to, aby się rzucić sobie w objęcia, czy też, aby walczyć. Niezręczna, popędliwość zazdrości — miała przynajmniej, ten dobry skutek, że przyspie-

szyła gwałtownie wyjaśnienie tej nie pewnej sytuacji, której nie mogliśmy oboje znieść dłużej. Pożerany niecierpliwością byłem jeszcze w stanie powstrzymać pytania, które cisnęły mi się na usta, a które byłyby na zawsze zamknęły duszę mojej żony: ale miałem odwagę dać poznać i okazać to, co mnie od tyłu dni dręczyło, a co ukrywałem w swej duszy.

Zofja przyjęła to bez oburzenia, a mnie nie zdziwiła tem całkiem. Mając temperament człowieka Zachodu, zapomniałem, że Zofja kierowała przedewszystkiem sumieniem, które nakazywało jej bezwzględną sprawiedliwość. To co mówiłem, było jej przykładem zapewne, ale myślała: „On ma prawo”.

Mówiłem nieoględnie, ale ta właśnie nieoględność była szczęściem mojem, gdyż odwoływałem się do sumienia Zofji, do jej sprawiedliwości.

— Tak jak teraz żyjemy, dalej żyć niepodobna. Oboje nie znieśliśmy tego dłużej.

— Można by to znieść tylko wtedy, odrzekła, gdybyśmy się posługiwali kłainstwem i obłudą. A wszystko te psze, jak to.

Innym razem powiedziałem:

— Sądze, że pomimo przejść moralnych, jakie życiem naszym wstrząsnęły, nie przestaliśmy jednak być mężem i żoną.

Tym razem odpowiedziała dopiero

po chwili milczenia, uśmiechając się smutnie.

— Jesteś pobłażliwym dla siebie... Ale w rzeczywistości nie zrywa to naszych wzajemnych zobowiązań.

Wtedy odważyłem się przejść poza terytorjum neutralne, zakreślone podczas rozejmu. Spędzałem więcej czasu w towarzystwie Zofji i zacieśniałem węzły naszego wspólnego pżyicia. Zaczęliśmy korzystać oboje z rozrywek, jakie Paryż daje, zwłaszcza umysłowych. nie gardząc jednak czasem lżejszemi. Poprzednio powiedziałem, że porzuciłem życie światowe: wir tego życia stawiałby tylko tysiące przeszkód i nie prowadziłby mnie do celu. Przeciwnie, odosobnienie młodego małżeństwa wśród bezmiennego nieznanego tłumy, sprzyja rozwinięciu się pewnego rodzaju serdecznej zażyłości. Aby odosobnić się bardziej, przytulają się do siebie, ręka wsuwa się pod ramię, dłoń dłoni dotyka, a palce spletają się wzajemnie. Zofja nie tylko nie sprzeciwiała się tym nieśmiałym moim próbom odzyskania jej, ale poddawała się im z pewnym zadowoleniem nawet i wkrótce wątpić nie mogłem, że chciała mi pomagać w tych usiłowaniach moich.

A więc, powinienem być doznać pewnej ulgi, uspokojenia.

Przeciwnie!... cierpiałem bardziej, a zazdrość, buntowała się we mnie.

(C. d. n.)

LIST Z WOŁYNIA.

Polski teatr w Łucku
w nowym sezonie.

Sprawa polskiego teatru w Łucku była przedmiotem „burzy w szklance wody” w naszym grodzie.

Przeciwnicy prezydenta miasta chcieli jej użyć za taran rozbijający, jednak cała akcja spaliła na panewce.

Tak magistrat jak i miejski społeczny komitet gospodarczy spełniający po części funkcje rady miejskiej, jedno głośno postanowiły utrzymać pierwszą stałą polską scenę na Wołyniu. Inne miasta a zwłaszcza Kowel i Równe przyrzekły przyjść z finansową pomocą. Wybrano więc komisję teatralną, w której skład weszli pp. M. Bak, W. Bielicki, C. Chait, K. Hulewicz, H. Sumowski, G. Wejnreichowa i I. Wojciechowski. Przewodnictwem komisji objął dr. Zieliński.

Postanowiono przede wszystkim dawać przedstawienia we wszystkich miastach i miasteczkach na Wołyniu, w których stosunki miejscowe na to pozwalają, a bezwzględnie w Kowlu i Równem oraz ułożono program na najbliższą metę.

Na otwarcie sezonu przeznaczono Siedleckiego „Spadkobierców”. Dalej pójdą Romantyczni — Rostanda. Powaby grzechu, farsa, Chata za wsią, na tle powieści Wołyniaka — Kraszewskiego, Zień kawalerem, operetka, Grube ryby. Bałuckiego, Śmierć cara Mikołaja II., Wiecheckiego, Madame Sans Gene Sardou, Szpieg, Piękna z Nowego Yorku (operetka), Śnieg. Przybyszewskiego, W małym domku, Rittnera, Dziady, Mickiewicza, Eros i Psyche, Żuławskiego. Ostatni pocałunek, Krakowiacy i górale, Kościuszkę pod Racławicami.

Zespół artystyczny składa się z 19 osób, a został tak dobrany, że teatr może wystawiać dramaty, komedje, a nadto wodewile i operetki. Z poprzedniego zespołu pozostali dobrzy znajomi pp. M. Czajkowski, H. Ordonowa, I. Konrad, W. Pietruszyński, W. Ratschka i F. Warchałowski. Z nowych sił zaangażowano pp. Wł. Helleński, Czesława Zbierzyńskiego, Władysława Świeżego, Hannę Cyrankównę, Inę Hellenównę, H. Lisicką, Zofję Paszkowską, A. Plucińską, I. Trzywdarównę, M. Wnorowską, L. Łętowskiego, I. Laskowskiego, G. Trzywdar-Rakowskiego.

Nowy zespół od chwili przyjazdu do Łucka jeszcze przed oficjalnym otwarciem sezonu teatralnego zyskał sobie serca polskiego społeczeństwa kresowego przez wzięcie udziału in corpore w pracach komitetu Tygodnia lotniczego LOPP oraz przez znakomitą zaaranżowaną część muzyczno-wokalną Wieczoru lotniczego w ubiegłą niedzielę. W wypełnionej po brzegi sali teatru miejskiego odbył się wieczór lotniczy, jako część składowa programu Tygodnia lotniczego. Po przemówieniu przewodniczącego komitetu dr. Zielińskiego i wyświetleniu okolicznościowego filmu nastąpił śpiew p. Wł. Świeżego, deklamacja pny Cyrankówny, piosenki pp. Hellenówny i H. Laskowskiego oraz taniec pp. Ordonowej i Laskowskiego. Nie będę chwalił pierwszego występu, bo nie chcę psuć pochwałami. Publiczność, muszę z obowiązku sprawozdawcy zaznaczyć, przyjęła nowy zespół entuzjastycznymi oklaskami. Rzecz zrozumiała. Usłyszeliśmy w dobrym wykonaniu pieśń ze sceny polskiej, tę pieśń o której narzyliśmy, do której tęskniliśmy. Pieśń tę usłyszeliśmy pierwszy raz na naszej scenie. To też posypały się brawa i bisy.

Lecz to nie koniec naszych życzeń. My chcemy ze sceny usłyszeć jeszcze tę pieśń polską, którą się ukochoło i którą się żyje w ziele i dobrej doli, pieśń polską, którą ze sceny winna wejść w serca i pamięć wdzięcznych słuchaczy pieśń polską, którą za wykonawcami powtórzyć mogła cała publiczność tę pieśń polską, która rozbrzmiewa następnie powszechnie do mach i stwardza, że tu na Ziemiach Polskich od kilku wieków panuje kultura polska, kultura idea pojednania,

KOPERNIK

Równocześnie w kinoteatrach od środy dnia 9 września 1925 r.

LEW

Najsensacyjniejszy film w dziejach świata, wykonany z polecenia rządu w Belszewju, na autentycznych miejscach gwałtów i zbrodni.

Najpotężniejsze arcydzieło obecnego sezonu, odtworzone przez znakomitych belszewskich artystów ze świetną inscenizacją i wystawą.

PREMIERA

Dramat osnuty na tle historycznych dokumentów w 7 akt. p. t.

PREMIERA

CAR ALEKSANDER II.

(Z Tajemnic Piotro-pawłowskiej twierdzy).

7626n

Podziemna praca rewolucjonistów rosyjskich. — Rozpusta carskiego dworu. Zabójstwo Cara Aleksandra II-go. — Sibir, lochy więzienne i szubienice.

LEW

Równocześnie w kinoteatrach od środy dnia 9 września 1925 r.

KOPERNIK

kultura Jagiellonów, którzy złączyli te ziemie z Macierzą, nie orężem, lecz bratnią ideą.

Zarząd miasta Łucka zdaje sobie sprawę z posłannictwa sceny polskiej, zdaje sobie sprawę z tej wielkiej potrzeby i konieczności, jaką jest polski teatr i z tego wielkiego niebezpieczeństwa, jakie groziłoby ziemi wołyńskiej, gdyby w

braku tego teatru polskiego rozmaite wędrownie „Kryminaty” mniej lub więcej nasze chciały wszczepiać swoistą kulturę.

Ta też u progu nowego sezonu tak dobrze się zapowiadającego, należy Zarządowi miasta Łucka przesłać życzenia „Szczęść Boże”.

Cesłystyn Gałaszewicz.

O potrzebie organizowania myśli
narodowej.

ZAPOWIEDŹ NOWEGO WYDAWNICTWA.

Na szpaltach dziennika, w którym łatwo porozumieć się o sprawach ideowych, rozwinę pokrótce motywy, skłaniające nasz obóz narodowy do założenia nowego wydawnictwa. Zbudujemy je na zrabie dotychczasowej „Myśli Narodowej”, nosić będzie ten sam tytuł: nie może być lepszego tytułu, bo właśnie chodzi nam o kulturę myśli narodowej.

W Polsce odrodzonej praca na polu kultury narazie ustąpić musiała najpilniejszym zabiegom koło regulowania stosunków politycznych nałożonych dla życia państwowego. Z niepokojem śledziliśmy, że jednocześnie czynniki wrogie rozwojowi Polski w duchu narodowym cały swój zasób sił literackich, wolny od zajęć destrukcyjnych w polityce, administracji kraju i gospodarstwie, rzucili na szanę życia duchowego, aby rozbić poczucie osobowości narodu. Sądziły, że przyszedł czas, kiedy można już pomyśleć o prawidłowej obronie i tych dziedzin zagrożonej cywilizacji.

Życia narodu nie wyczerpuje twórczość państwowa; zakres gospodarki sił narodowych przekracza również granice potrzeb materialnych: najogólniejszym pojęciem tej gospodarki jest cywilizacja, jako pojęcie obejmujące całokształt twórczości narodowej ze sprawami ducha na czele. Zadaniem naszego pisma będzie urabiać ten kat widzenia, że życie narodu cywilizowanego stanowi jedną całość organiczną, uzależnioną w rozkwicie od stopnia kultury duchowej. Jeden jest duch — jedna twórczość w różnych postaciach. Obejmować przeto będziemy wszystkie dziedziny pracy polskiej (polityczną, gospodarczą, wychowawczą, naukową, literacką, artystyczną), szukając dla nich wytycznej myśli twórczej, znajdującej odźwięk w głębiach instynktu historycznego, coraz bardziej celowej i — jako świadomość dziejowa — potęgającej indywidualność narodu.

Uznając doniosłe znaczenie literatury i sztuki w tak pojętym procesie uświadczenia, bliscy jesteśmy Maurycem Mochnackiemu, który w literaturze widział „bezpośredni związek z cywilizacją i duchem narodu”. Pod hasłami tego znakomitego krytyka z przed stu lat pragnęlibyśmy skupić koło pisma talenty pisarskie i krytyków. A pisarz ten, uznający literaturę za wyraz, refleksję i sumienie narodu, za punkt wyjścia brał zasadę: „Wszelki lud rodowity, historyczny, w historii świata zachodzący, jest jak roślina — z nasion na ojczyściej rozkwita gruncie”. Tej prawdy żadna nie zachwysze doktryna obowiązuje ona

wszelką twórczość poszczególne i w całości. Twórczość przecząca tej zasadzie zaprzecza siebie, nie może bowiem być twórcze to, co nie jest swoiste. „Myśl Narodowa” dołoży starań, aby najnowsze zdobycze historii, językoznawstwa, etnologii, psychologii i nauk społecznych przyczyniały się na jej kartach do uświadczenia, jak dalece zależni jesteśmy w twórczości od swego środowiska i jego dziejów.

W tej nowej epoce, kiedy los powołał do odrodzenia cywilizację polską, uwidoczniła się z całą przejrzystością zadanie tej myśli, która ma objąć całokształt ruchu umysłowego. Nie tylko w pracy państwowej mamy kłopot z temi różnicami kultury, które wytworzyła w umysłach podczas rozbiorów przynależność przymusowa do trzech różnych cywilizacji. Polska twórczość cywilizacyjna ma swoje osobiste zadania, swoje prawa rozwoju, zestrzelona być musi w jednej myśli przewodniej i posiadać swój własny styl zasadniczy, a wtedy zewnętrzne prowincjonalne odmiany tego stylu bogactwem będą budowę.

Wchodzi w życie nowe pokolenie, zaprawiane w nowych zgola warunkach do patrzenia na świat; chętnie jednak łączy się ono ze starszymi, czując potrzebę ciągłości pracy, poczętej przedtem w przewidywaniu wolności. Z drugiej strony wobec bezwzględnej wyjaśnienia się dziejów, kiedy zadania budowy tylko jednoznacznie mogą być pojmowane, znikły dawne rozbieżności obozu narodowego w poglądach na zadania pracy: dawne prądy „Głosu” i „Prawdy” zlały się w jeden nurt syntetyczny. Świat polski jest jeden; po za nim i przeciwko niemu jest tylko „międzynarodówka” różnych haseł, ale zgodna w nienawiści do wszystkiego, co może być „nacionalizmem”. Droga tedy otwarta dla chcących pracować, bo doktryna prawu życia nie sprostą.

Dotychczasowy aparat prasowy obozu narodowego jest niewystarczający. Dzienniki zajmują się faktami, normowaniem życia politycznego według wskazań taktycznych, miesięczniki zaś rozstraszaniem niektórych zagadnień. Pozostaje pśrodku przestrzeń, którą wypełnić powinien tygodnik nasz, oświecający publicystycznie zjawiska bieżące ze stanowiska potrzeb na długą metę bez względów oportunistycznych chwili, z uwzględnieniem natomiast wiecznych wartości duchowych, będących podstawą wielkiej cywilizacji.

Redakcję „Myśli Narodowej” powierzone nize podpisaniem, jako temu,

który przed 30 laty wydawał „Głos”, a w czasie wojny „Sprawę Polską” i potrzeby ruchu umysłowego umiał wymiarkować. Do pomocy stał przed stawicielem młodszego pokolenia Jan Rembicki, który ostatnio „Myśl Narodową” redagował. Zwróciliśmy się do wszystkich pisarzy, myślących narodową z prośbą o współpracownictwo; gdyby jednak kto przez pomyłkę okazał się pominiętym, a poczuwał się do współpracy, szczęśliwi będziemy, gdy pomyłkę wybaczy i sam się zgłosi.

„Myśl Narodowa” wychodzić będzie co tydzień w objętości 16 stron dużego formatu; zawierać będzie fejetony publicystyczne, artykuły naukowe, krytyki literackie i artystyczne, dzieła poetyckie w wierszu i prozie, sprawozdania tygodniowe ze wszystkich dziedzin.

Prenumerata kwartalna z dostawą kosztować będzie zł. 8, roczna zł. 30. Nadsyłać ją należy do administracji „Myśli Narodowej”: Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 (lub czekiem do PKO: konto Nr. 3105). Adres redakcji: ul. Marszałkowska 153. Tu należy zwracać się w sprawach redakcyjnych, przysyłać rękopisy, czasopisma, książki.

Sprawę wydawnictwa kładę na serce czytelników z całą otwartością, aby podzielić z nimi troskę zarówno o treść pisma, jak o jego podstawy poczytności. A dla tego robię to bez skrupułów, że „Myśl Narodowa” wydawać się będzie nie dla interesu handlowego, ale żeby dokonać spolem porządnej roboty kulturalnej. Mam prawo zwrócić się wprost do obywateli: złóżcie prenumeratę, a umożliwicie robotę i będziecie mieli pożyteczne pismo, które zapewni każdemu żywy kontakt z ruchem umysłowym świata cywilizowanego.

Warszawa.

Zygmunt Wasilewski.

ZE ŚWIATA MODY.

W obronie krótkich
sukien.

Krótkie suknie i nagie ramiona na długo zdobyły sobie prawo obywatelstwa. W nadchodzącym sezonie spódniczki ledwie że sięgają kolan, a wszystkie sukienki oprócz codziennych, są pozabawione rękawów i mocno wycięte.

Niedawno w Londynie znany lekarz i higienista angielski wygłosił odczyt, którego tematem była właśnie owa tak przez wielu wyszydzana krótkość ubrania. Lekarz ów twierdzi, że obecna moda jest wielką zdobyczą higieny, i przez odsłanianie możliwie największej ilości skóry na działanie powietrza, kobiety będą dłużej zachowywały młodość i urodę. Odczyt zakończony był wezwaniem do kobiet, aby nie dały sobie wydrzeć prawa noszenia jaknajkrótszych spódniczek i możliwie najbardziej wyciętych bluzek.

To też na sezon bieżący, — niewiedomo czy pod wpływem podobnych odczytów, — sukienki utraciły jeszcze kilkanaście centymetrów długości.

Najmodniejszym materiałem jest obecnie aksamit. Małe filcowe kapelusze zdegradowane zostały do codziennego użytku na deszcz lub niepogodę, zaś do każdego, nieco strojnieszego ubrania, wymagany jest kapelusz aksamitny, którego kolory en vogue są: wszystkie odcienie błękitne, fioletowe, brązowo-rdzawe i vieux-rose w kolor lila przechodzący.

Suknie sązytowe i wieczorowe aksamitne w kroju niezmiernie proste i możliwe bez żadnych ozdób, które skracają i tak już krótką linję i przez to bardzo szpecą figurę, zwłaszcza cokolwiek tęższą.

Dozwolone są hafty, które nadają przepych skromnym sukienkom, a do bry gatunek materiału orzeka o ich „strojności”.

F.P.

WINA RIEDLA

Związek Sędziów Małopolski
(Seksja Lwowska).

SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU.

Poza sprawami bieżącymi zajmował się Wydział w tym okresie czasu sprawami następującymi:

Przyjęto do wiadomości pismo Sekcji Krakowskiej z zawiadomieniem o podjęciu wydawnictwa „Przeglądu Sądowego” i postanowiono zawiadomić o tem wszystkie Kola miejscowe z wezwaniem do udzielenia poparcia temu pożytecznemu i potrzebnemu wydawnictwu, którego brak żywo odczuwano.

Na wniosek Kola w Przemyślu zamianowano w miejsce śp. Kazimierza Brzezińskiego S. o. Jacka Bąka drugim delegatorem tego Kola na Walne zgromadzenie Sekcji, powołując go równocześnie do współpracy w Wydziale Sekcji.

Z powodu zbliżającej się 50-tej rocznicy służby sędziowskiej p. Prezesa Sądu apelacyjnego Czerwińskiego uchwalono zwołać ogólne zebranie Sędziów i Prokuratorów, oraz funkcjonariuszów sądowych i zebranie to wybieczone osobny Komitet, który zadanie się ułożeniem i wykonaniem programu uroczystości jubileuszowych, jako też obmyśli sposoby trwałego uczczenia zasług Jubilatów na polu sędziownictwa i życia społecznego.

Kółko Sędziów tuł. okręgu otrzymało na polecenie Ministerstwa Sprawiedliwości wezwanie do wystąpienia z grona członków Towarzystwa Ligi Samopomocy Społecznej (L. S. S.). Z powodów zasadniczych, jak i z przyczyn konkretnych danego wypadku Wydział Sekcji uważając, że zarządzenie powyższe nie powinno być utrzymane w mocy, postanowił we właściwym miejscu interweniować w odpowiedni sposób w porozumieniu z Zrzeszeniem Sędziów i Prokuratorów w Warszawie.

Kółko Sędziów w Przemyślu przedłożyło Wydziałowi projekt utworzenia instytucji dla wzajemnego ubezpieczenia Sędziów na wypadek śmierci. Uchwalono wniosek ten z przychylną opinią przedłożyć najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu Sekcji do powzięcia kompetentnej decyzji. Referentem na Walne zgromadzenie ustanowiono S. o. Antoniewicza.

Memoriał tegoż Kola w sprawie polepszenia bytu materialnego Sędziów i Prokuratorów uchwalono przedłożyć Zarządowi Głównemu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów w Warszawie do dalszego przychylnego traktowania.

Na podstawie referatu Prok. Kowalskiego wyrażono dodatkowo opinię co do niektórych postanowień projektu procedury karnej jako: co do zwalniania świadków od tajemnicy urzędowej, oznaczenia czasu badania umysłowo chorych posadzonych co do obligatoryjnego aresztu śledczego, którego projekt nie uznaje, co do tzw. aresztu kolidacyjnego, co do odszkodowania za areszt śledczy. Opinia ta z nieznacznie modyfikacjami przyjmuje zapatrywania referatu.

Przyjęto z podziękowaniem do wiadomości pismo specjalnej delegacji Komisji III. Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji prawnych, zawierające opinię o poniżeniu stanu sędziowskiego w porównaniu z innymi funkcjonariuszami państwowymi i uproszczeniu Sędziów pod względem uposażenia.

Na zaproszenie Związku Straży ochotniczych pożarowych wzięto udział w uroczystości Zjazdu Strażaków i asygnowano odpowiednią kwotę jako datkę przy wbijaniu gwoździ pamiątkowych.

Uchwalono odnieść się do Zarządu Polskiego Związku inteligencji we Lwowie o zmianę godzin wyznaczonych na posiedzenia Zarządu, godziny bowiem ustanowione uchwałą tegoż z 12. maja b. r. (11.45 przedpołud.) w dniu powszednie (sobota) są najmniej odpowiednie w tej porze bowiem funkcjonariusze publiczni adwokaci, notariusze, pro-

WKRÓTCE

Największa sensacja erotyczna we Lwowie.

„PARYŻ, STOLICA GRZECHU I POKUSY”

Słynne w świecie rewje kabaretowe. — Dancinigi. — Casino de Paris. Montmatre. — Folies-Bergeres. — Rewja mód. — Midinetki. — Półświatek. — Elegancki świat. — Wścigi. 7627n

fesorowie i lekarze są zajęci obowiązkiem czynnościami, w ten sposób więc odbiera się możliwość brania udziału w pracach Związku delegatom poszczególnych Stowarzyszeń.

Przyjęto do wiadomości odezwę programową nowo wybranego Zarządu powyższego Związku z dnia 28. kwietnia

1925 i uchwalono popierać w miarę możliwości cele tego Stowarzyszenia.

Z funduszu zapomogowego przyznano zasiłki po 50 zł. trzem wdowom po Sędziach. Macierzy szkolnej w Odańsku wyasygnowano jednorazowo kwotę 50 zł.

LIST Z POZNANIA.

Jeszcze optanci i Piła.

(Jeszcze optanci i Piła. — Za optantów Obawy, czy władze nasze nie cofną skiej. — Rugi bismarkowskie a wy „Robotnika”. — Boleśne przypomnienie

Optanci nie przestają być koszmarem i zmorem dla wiary i niepokojącą społecznością pod każdym względem Arogancja Niemców, doszła na punkcie optantów do ostatecznych granic. Sami dopuszczają się brutalnych, zwierzających gwałtów, dochodzących nawet do morderstw, jak to miało miejsce w Opolu z uduszonym obywatelem polskim, a jednocześnie wrzeszczą na cały świat o naszym rzekomym barbarzyństwie, którego rezultatem ma być „Piła”.

Więc wyjaśnia się definitywnie, że cały ten skandal z nędzą optantów, raptownie zgromadzonych w Pile był niczem innym, jak intrygą prusactwa, które dla oszkalowania Polski i dla stworzenia fałszywej dekoracji do tragicznego obrazu nędzy wydalonych z Polski najzupełniej prawie i z zachowaniem wszelkich względów ludzkości optantów, nie zawahało się tysięcy własnych rodaków wtroczyć w najgorsze warunki, które pociągają za sobą niewątpliwie cały szereg chorób, śmierci, etc. Być może, działały tam i inne przyczyny. Niewątpliwie nieudolność, brak istotnej solidarności narodowej i patriotyzmu (Prusacy posiadają tylko patriotyzm zaborczy i przywiązują się nadzwyczajnie do zrabowanych przez siebie ziem), a także i pewność, że Polska przecież nie ośmieli się skorzystać z przysługującego jej prawa pozbycia się tego żywiołu, jaki nam w spadku pozostawiła stuletnia niewola, — wszystko to przyczyniło się, że nie pomyślano o losie „rodaków, opuszczających wstrętą Polskę i wracających do najdroższej ojczyzny”. Ale bezwzględnie najgłośniejszą przyczyną było sfabrykowanie pozoru do miotania na Polskę oszczerstw i kompromitowania jej przed całym światem.

Wściekłość pruska z racji wydalenia optantów jest tem większa, że przy tej sposobności zmuszona jest z Polski wyjechać jeszcze znaczna liczba takich Niemców, którzy uzyskali prawo obywatelstwa polskiego. Wypowiadając się za Polską, czy Niemcami, kierowano się bowiem najrozmaitszymi względami, natury utilitarnej, a przede wszystkim chęcią uniknięcia służby wojskowej polskiej. Od tej pory przeszło lat kilka. Optanci byli przekonani, że nikt ich nie ruszy i że doczekają się... powrotu swego rządu na naszych ziemiach. Nie rachowali się przeto z ewentualnością opuszczenia Polski i wskutek tego stonkski swoje rodzinne układy jak im było dogodniej na razie. Stało się więc, że w wielu wypadkach żywilem rodziny jest optant, podczas gdy rodzina sama nie podlega wysiedleniu. Musi jednak wyjeżdżać, bo z czego będzie żyła? Iu jest takich „dobrowolnie-przymusowych” emigrantów niemieckich? — Policzcie ich na razie nie sposób, ale ludzie blisko tej sprawy stojący dowodzą, że bardzo wie-

mi opuszczają Polskę ich rodziny. — się? — Wystąpienie „Gazety Olsztyńskiej”. — Napiętnowanie nie naszego karygodnego zaniedbania)

Iu i, kto wie czy nie tyle samo, co optantów. Oczywiście, my płakać z racji tych „nieszczęść” napewno nie będziemy...

Niepokoi nas raczej mocno, że jednak, pomimo zapewnień władz naczelnych, nie wszyscy optanci są wydalani, i że pewna liczba tych, którzy winni być już siłą odstawieni do granicy otrzymają pewne ulgi, nie są niepokojeni i w oczy nasmiewają się ze „strachu” władz polskich, które „dopiero wtedy oprzytomiały, jak im Stresemann w odpowiedzi swej porządnie nawymyślał i zagroził”.

W sprawie oszczerstw i kłamstw z racji „Pily”, nader słusznie zwraca uwagę społeczeństwu i Rządowi polskiemu „Gazeta Olsztyńska” w artykule pt. „Propaganda” (Nr. 195), na konieczność reagowania przeciw napaściom niemieckim na forum międzynarodowym. Nadarza się właśnie sposobność bardzo dogodna, aby z racji domniemyanych naszych win za skandal w Pile, przypomnieć światu całemu, jak to w r. 1885 Bismarck wydał dekret wypędzający w barbarzyński sposób 40.000 Polaków, od wielu lat tu osiadłych i tu porożonych przeważnie, ale posiadających jakiś zadawniony, formalny charakter „obcego poddaństwa”.

Nie pytano wtedy, — pisze rzeczony organ — czy to był magnat, czy robotnik, staruszka latami sterana, czy dziecko robotnicze, lub sierota. A na jakich warunkach postawił ów „żelazny kanclerz” wygnańców? Jak krótki był termin postawiony wygnańcom w dekrecie? A czy żandarmi pruscy nie stosowali się skrupulatnie do przepisów dekretu i przemocą nie odstawiali do granicy wygnańców, lzyroniających? Trzeba przedstawić jaskrawo i rzeczowo wszystkie szczegóły gwałtu ówczesnego, pod względem brutalności o całe piekło przewyższającego wydalenia optantów obecnie. Należy przedstawić w świetle prawdy tę różnicę. Optanci niemieccy od zawarcia pokoju w 1919 r. wiedzieli czego się trzymać. Dobrowolnie zrzekli się obywatelstwa polskiego, przekładając obywatelstwo niemieckie, wreszcie przeszło rok minął od ugody wiedeńskiej, po której wiedział każdy optant, kiedy ma wychodzić. Był dość długi czas dla nich, ażeby swe interesy zawczasu, bez pośpiechu załatwili. A dekret z r. 1885 wyrzucał Polaków z ich własnej polskiej ziemi, zagrabionej przez Prusaków, wyrwał nagle z rodzin tych, którzy przypadkowo mieszkali w innych dzielnicach Polski zebranej... Czy naród polski o tem zapominał? Czy pytano wtedy tych biedaków wygnańców, gdzie będą mieszkali? Z czego będą żyć? — Za którym państwem chcą optować? Czy na ród polski o tem zapominał?

W dalszym ciągu artykułu piętnuje chładne stanowisko „Robotnika” warszawskiego, solidaryzującego się z nie-

mieckimi oszczerstwami przeciwko Polsce, podkreślając że takie wystąpienie jest prostą propagandą niemiecką. I wreszcie w słowach krwią pisanych, ten bojowiec za sprawę polską na Warmii, zapytuje nas, Polaków, korzystających z dobrodziejstw niepodległości i wolności:

„Czy trzeba, ażeby Polacy w Niemczech nakłaniali was, Rodacy do propagandy na rzecz Polski? Czy wy, gdy macie Ojczyznę wolną, zapomnieliście, jak drogożymy ją okupili? Sądziacie, że Polskę, tę „Wielką Rzecz” utrzymacie i w majestat odzicie przez słabość i gnuśność? Czyż wy, Rodacy, żyjący w wolnej Ojczyźnie nie liczyście się z wrogami? Czyż inaczej nie umiecie służyć Ojczyźnie, jak obstrukcją, partyjniactwem i poddawaniem wrogom materiału antypolskiego?”

Rumieniec wstydu musi zalewać lica nasze, że istotnie, my Polska odrodzona, Polska wolna, nic nie zrobiliśmy dla celów propagandy naszej sprawy i wyświeclania kłamstw i intryg największych naszych wrogów — Niemców. Nie zrobiliśmy nic i, jakby na zagładę skazujemy naszych braci niewyzwolonych z pod jarzma pruskiego... Nie interesujemy się nimi prawie wcale, obojętnie spoglądamy na ich tytaniczne zmagania się z coraz zjadliwszymi napaściami wroga, chociaż posiadamy wiele, bardzo wiele nawet środków, aby doli ich ulżyć, aby pruskiej dzicy zabronić wprost krzywdzenia Polaków i polskości, pozostając za kordonem.

Włodzimierz Dworzaczek.

Sprawy wojskowe.

Oficerowie a zbiórki uliczne. M. S. Wojsk. zabroniło oficerom czynnym brania udziału lub asystowania we wszelkich zbiórkach i kwestach. Oficerowie w stanie nieczynnym lub spoczynku nie mogą w podobnych wypadkach używać mundurów. Dotychczasowe przepisy dawały dowódcom garnizonów prawo udzielania odnośnych zezwoleń.

Używanie szpicrut i palcatów dozwolone zostało oficerom i szeregowym broni jezdnych jedynie do ćwiczeń i przejażdżek konnych. Poza tem noszenie tych przedmiotów tak w służbie jak poza służbą zostało zakazane.

Celem zwalczania zachorowań na kurzą ślepotę w wojsku wydane zostało polecenie unikania ćwiczeń w terenach o zbyt olśniewającym oświetleniu (n. p. równiny piaszczyste lub śnieżne w słońcu). W tych formacjach, w których stwierdzono wypadki kurzej ślepoty, mają otrzymywać szeregowi porcje świeżego masła, chorzy zaś rację tranu rybiego.

Orkiestry wojskowe przechodząc obok świątyni, w których odbywa się nabożeństwo, mają zaprzestać gry w odległości 100 kroków przed kościołem, a rozpocząć ją nie bliżej, jak 50 kroków za kościołem. Występy zarobkowe orkiestr wojskowych unormowane zostały ostatnio w ten sposób, że nie wolno grywać tym orkiestrom we wszelkiego rodzaju kabaretach, barach, dancinгах, podrzędnych restauracjach i kawiarniach, na redutach, balach i maskaradach, na które wstęp nie jest ograniczony przez zaproszenia, na uroczystościach rodzinnych i pogrzebach osób cywilnych. W tym ostatnim wypadku dowódca garnizonu może jednak uczynić wyjątek przy pogrzebach obywateli szczególnie zasłużonych. Grywanie w teatrach, pierwszorzędnym kinematografach i cyrkach dopuszczalne jest tylko wówczas, gdy nie pociąga to za sobą targów z miejscowymi organizacjami zaw. muzyków. Cennik występów zarobkowych orkiestr wojskowych wliczeń być ułożony w porozumieniu z przedstawicielami tych związków. — Najmniejszy zespół wojskowy przy występach publicznych wynosi 12 osób.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 września 1925.

TEATR WIELKI.

Sroda, 9 bm., „Carmen”, opera w 4 akt. Jerzego Bizeta, występ Marcellego Sowińskiego.

Czwartek 10 bm., „Noc Antonii”, komedia w 3 akt., 4 odsłonach, M. Lengyela.

Piątek 11 bm., „Noc Antonii”, komedia w 3 akt., 4 odsłonach, M. Lengyela.

Sobota 12 bm., „Zydówka”, opera w 4 aktach Halevy’ego, występ Marcellego Sowińskiego.

Niedziela 13 bm., o godz. 3.30 popoł. „Uciekla mi przepióreczka”, komedia w 3 aktach Stefana Żeromskiego. — O godz. 7.30 wiecz. „Noc Antonii”, komedia w 3 aktach, 4 odsłonach, M. Lengyela.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda, 8 września, „Komisarz sowiecki”, sztuka w 4 akt., 6 odsłonach, Eugeniusza Czirikowa.

Czwartek, 10 bm., „Hrabina Marica”, operetka w 3 akt. Emeryka Kalmana.

Piątek 11 bm., „Dorina”, operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

Sobota 12 bm., „Komisarz sowiecki”, sztuka w 4 aktach, 6 odsłonach, Eugeniusza Czirikowa.

Niedziela 13 bm., „Hrabina Marica”, operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana.

Początek przedstawień wieczorowych o godz. 7.30, popołudniowych o godz. 3.30.

— Wystawa i sprzedaż dzieł sztuki w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich. 7039

— Nie mogąc inaczej zaznaczyć swego podziwu i wysokiego szacunku dla p. S. N., urz. B. G. K., składam niniejszem zł. 50 na rzecz lotnictwa polskiego. 7631 Br. Schilling.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że o ile do dnia 15 września nie otrzymamy prenumeraty za wrzesień, to z d. 16 września wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratorem zamiejscowym, jak i miejscowym.

— Teatr Wielki. Dziś we środę ukaże się zawsze mile widziana, opera Bizeta „Carmen” z występem p. W. Pastowej i M. Sowińskiego, wykonawców partii głównych Carmen i Don Josego. Dalszą obsadę tworzą pp.: Lipowska, Ostrowska, Popowicz, Jeleniński, Kramus, Schütz, Szymański i Schmidt. Przygotowanie strony muzycznej nowopozyskanego dla scen naszych kapelmistrza p. Jarosława Leszczyńskiego.

— Teatr Nowości wznowia dziś dramat Czirikowa pt. „Komisarz sowiecki” z p. Zyteckim. Świetnym odtwórcą roli głównej. Dalsze główne role w niezmiennionej obsadzie z pp.: Pillerową, Rasińską i Brzeskim na czele. W mniejszych popisowych rolach wystąpią wybitne siły naszego zespołu dramatycznego. Wielkie powodzenie, jakie miała ta sztuka w ubiegłym sezonie, daje rękojmię pełnego sukcesu obecnego wznowienia.

— „Romans zeszytowy”, świetna 3 aktowa komedia, najwybitniejszego twórcy dramatycznego dzisiejszych Niemiec, Jerzego Kaisera, będzie najbliższą premierą w Teatrze Wielkim. Reżyserię sztuki prowadzi p. Gustaw Rasiński.

— Związek Ludowo-Narodowy Lwów. Miasto podaje do wiadomości P. T. Członków, że lokal Związku jest otwarty codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 7—9 wieczór. W godzinach tych obecną są dyżurujący Członkowie i urzędniczka Zarządu, można więc załatwiać wszelkie sprawy. — Do użytku P. T. Członków znajdują się w lokalu dzienniki.

— Rada sieroca. Ponowne posiedzenie Rady sierociej dzielnicy szóstej odbędzie się 9 września (środa) o g. szóstej i pół.

— Sokół-Macierz zawiadamia swych członków i uczniów, że ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne rozpoczynają się z dniem 9 września br. i jak dotychczas odbywać się będą dla mężczyzn w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19, dla pań we wtorki, czwartki i soboty w tych samych godzinach. W miarę odpowiedniej liczby zgłoszonych tworzone będą osobne oddziały dla chłopców i dziewcząt.

Gimnastyka rytmiczna dla pań rozpocznie się z chwilą odpowiedniej liczby zgłoszonych.

Strzelnica pokojowa otwarta od dnia 14 bm. w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 18.

Oddział szermierczy i oddział konny przyjmują również zapisy.

Wszelkie informacje i zgłoszenia codziennie w kancelarii — Zimorowicza 8, od godziny 18—20.

— Losowanie Loterii Fantowej na Budo

Lyczaków pod kulturą ukraińską!

Co mówią księgi gruntowe przy lwowskim Sądzie Okręgowym w sprawach cywilnych?

Słutnej sławy realność przy ulicy Ubocz Nr. 4, L. k. 199 4/4, lhw. 169/IV. stała się wśród następujących okoliczności siedliskiem ruskich S. S. Bazylijanek ukraińskich bandytów:

P. Knopiński Michał, tutejszy bankowiec, nabył powyższą realność kontraktem kupna z 19 września 1919; poczem odsprzedał ją 3. września 1923 p. Włodzimierzowi Szaszkiewiczowi, wia ścisłemu realności we Lwowie, emeryt. konduktorowi kolejowemu, komercjonariuszowi trafiki.

P. Włodzimierz Szaszkiewicz już kontraktem kupna z 19. października 1923, a więc w 6 tygodni, sprzedał powyższą realność ks. metropolicie Andrzeja Szeptyckiego.

P. Szaszkiewicz przez długie lata był zarządcą piaskowni przy ul. Lyczakowskiej, będącej własnością polityka ze wżgórza Jura, s. p. architekta Lewińskiego i w drodze spadku wraz z gruntami przeszedł w służbę ks. metropolity Szeptyckiego; uchodzi też za jego narzędzie w wykupnie w dzielnicy Lyczakowskiej na cele ruskie wszelkich przez Polaków wystawianych na sprzedaż realności.

Co na to p. Knopiński?

Podobnie stało się z realnością przy ul. Krupiarzkiej L. ori. 15 lk. 178 4/4, 179 4/4, lhw. 150/IV. Realność tę nabył 25 listopada 1893 znany lwowski budowniczy s. p. Bronisław Bauer; następnie realność ta przeszła w roku 1909 na własność znanego tutejszego przedsiębiorcy i inżyniera s. p. Karola Richtmanna; po śmierci Richtmanna zarządzał ją kilkunorgowa realnością Dyrektor Magistratu p. Zawistowski i od niego w dniu 11. lutego 1920 nabył tę realność również p. Włodzimierz Szaszkiewicz, aby już 28. lutego 1920 przenieść na własność metropolity Andrzeja Szeptyckiego!

wę Związkowej Stancji Harcerskiej w Warszawie odbyło się dnia 30 czerwca rb. o godz. 5 popołudniu w sali Warsz. Tow. Lyczakowskiego, Szopena 3, przy udziale reagenta i osób delegowanych przez Państwową Loterię jako asysta i kontrola. — Zaraz tego samego dnia posiadacze główniejszych wygranych byli telegraficznie powiadomieni o wygranych; o reszcie wygranych można się poinformować codziennie między godz. 18 a 19 w lokalu Komendy Chorągwi lwów. Kopernika 20, III. p. Fanty nie odebrane do dnia 15 września br. przechodzą na własność Loterii.

— Związek Numizmatyków Lwowski zawiadamia, że zebranie członków odbędzie się 16 września (środa) w biurze Muzeum Narod. imienia króla Jana III. o g. 7 wieczór. Na porządku dziennym pogadanka na temat: Ceny handlowe monet polskich.

— Związek Hallerczyków — Chorągiew Lwowska przypomina swym członkom, że tygodniowe dyskusyjne zebranie odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Zygmuntońskiej 4, II. p.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: ks. Roman Sanguszko z Tarnowa, hr. August Zamoyski z Zakopanego, hr. Adam Stadnicki z Nowojowej, Andrzej Kotowski z Warszawy, Romuald Fangor z Świdnicy, hr. Dominik Potocki z Warszawy, Karimierz Groszlik z Warszawy, Ryszard Krzechki z Katowic, Róża Szeuwie z Warszawy, Józef Laskiewicz z Katowic, Maksymilian Jankowski z Bydgoszczy, gen. Władysław Zagórski z Warszawy, Leon Czerkawski z Laszek, Karol Fuchs z Berlina, Henryk Gliński z Rososz, Herman Witt z Radomska, Erwin Riedek z Wiednia.

Hotel Krakowski: Felix Strzegowski z Warszawy, Hjalmar Brandelins z Soderfalie, Charles Constantopoulos z Salonik, Grzegorz Iwiliw ze Stanisławowa, Dr. Józef Reich z Rzeszowa, Moric Hirschhorn z Tomaszowa, Eugen Strogos z Rossberg, Franc. Kucharczyk z Katowic, Chakiel Solowiejczyk z Białegostoku, Henryk Schroeder z Wiednia, Jakob Hellmann z Czerniowic, Kazimierz Wasowicz z Włodzimierza, Adam Kopecki z Juroslawia, Maks Piltner z Huty Laura, Adol. Słoniewski z Białegostoku, Plik. Tadeusz Jawor z Warszawy, Aleksander Mroziński z Warszawy, Józef Oleśniczak z Katowic, Józef Klein z Wiednia, Nachman Plech z Warszawy.

— Telegrafujcie przez radio! Zwraca się uwagę publiczności, nadającej telegramy do Ameryki, iż w Warszawie

Dla zamaskowania — wpisu ostatniego kontraktu do ksiąg dokonano dopiero 18. grudnia 1924!

Na realności tej urządził metropolita Szeptycki ukraińską szkołę pod opieką komitetu, w którego skład wchodzi między innymi tekstylny kupiec z ul. Halickiej p. Zubik i współwłaściciel kawiarni Renaissance p. Matusów; w drugim budynku urządzono czytelnię zaś na podwórzu odbywają się prawiczo niedzieli przy ścieżce muzyce „Zabawy ludowe” i śpiewy „Ne pora” i t. d., pod opieką lyczakowskiego proboszcza grecko-katolickiego ks. Dudkiewicza. Niestety w zabawach tych biorą udział i nasi ulani i polskie dziewczęta, ponieważ brak na dzielnicy Lyczakowskiej równoważnika polskiego.

Co na to p. Zawistowski?

Fama niesie, że realność poza Sanatorium „Czerwonego Krzyża” objęta wykazem hipotecznym L. 1727/IV, wtaśność znanego kupca pana H., składająca się z parceli gruntowej L: 6100/12, 6100/13, również przeszła na własność p. Szaszkiewicza, jednak wpis dotyczący nie przeprowadzony, chociaż p. Szaszkiewicz oddał grunta do użytkowania robotnikom piaskowni. Oczekujemy zaprzeczenia!

To są sprzedaż polskich świeczników! A gdzież teraz falanga odsprzedańców mniej świadomych?

Znaną jest rzeczą zacięta inwazja ukraińska pod egidą Ojca Szeptyckiego na dzielnice Lyczakowską, której mieszkańcy Polacy stoja bezradni i bezczynni!

Gdzież Organizacja Narodowa Dzielnicy IV? czemu nie zajmie ogólnej opinii łamaniem dyscypliny narodowej sprzedażami obiektów polskich we wrocie dłonie?

znajduje się państwowa radiostacja, wymieniająca korespondencję telegraficzną bezpośrednio z New-Jorkiem. Taksa za telegramy do Ameryki „via Radio-Warszawa” zrównana została z taksa za telegramy, wyprawiane drogą kablową do Ameryki, to też doradza się interesentom, by nadając odnośne telegramy, wyraźnie żądali przesyłania ich drogą radio przez Warszawę, zwłaszcza iż przy bezpośredniej wymianie telegramów ta drogą istnieje większe prawdopodobieństwo szybkiego ich dojścia w niezmiennionem brzmieniu, aniżeli przy użyciu drogi kablowej, wymagającej kilkakrotnego przetelegrafowania.

— Dr. Kolnik jest obywatelem polskim. Wobec wiadomości, podanej przez niektóre pisma, jakoby Dr. Adolf Kolnik, główny działacz afery Mazaga i Sp., był obywatelem austriackim i jako taki nie zostanie wydany sądowi naszemu, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że Dr. Kolnik jest niestety polskim obywatelem. Jest on przynależny do gminy Stanisławowa, która wystawiła urzędowe świadectwo przynależności. Świadectwo to odesłano już do władz austriackich. Aczkolwiek obrońca Dr. Kolnika, adw. Dr. Kiwe, czyni zabieg, by Dr. Kolnika jaknajprędzej dostawiono do Lwowa i on sam o to prosi, sprawa przeciągnie się jeszcze jakiś czas, bo trzeba jeszcze pozwolenia urzędu czechosłowackiego, przez którego terytorium Dr. Kolnik musi przejeżdżać. Nie zależnie od tego śledztwo postępuje naprzód a znawcy z ramienia sądu badają skrupulatnie księgi bankowe i zapiski tej dolarowej afery.

— Sędziowie przysięgli. Onegdaj od było się w sądzie karnym w obecności prez. Hawla losowanie sędziów przysięgłych (którego składu dla braku miejsca nie pomieściliśmy). Wylosowani zostali jako przysięgli główni Zarzycki Jan, urzędnik banku, Witwicki Stanisław, kandydat notarialny, Czarnobilski Józef, masarz, Matwajowski Leon, tapicer, Steuermann Mojżesz, kupiec, dr. Świsterski Piotr, dyr.

banku, Acht Maks, złotnik, Broczkowski Józef, majster piekarski, Batsch Alfred, urzędnik banku, Brzuchowski Rudolf, wł. realności, Rewucki Michał, Świądkowski Michał, urzędnik tow. naftowego „Premier”, Scheindlinger Józef, kupiec, Królikiewicz Jan, wł. realności, Gabryel Władysław, budowniczy, Zubeł Oktaw, urzędnik T. Z. kredytowego, Kindryk Józef, majster murarski, Skibiński Kazimierz, kupiec, Zborowski Stanisław, urzędnik magistratu, Szofer Jan, wł. realności, Weiss Franciszek, stolarz, Szalajdewicz Ferdynand, cukiernik, Szarski Andrzej, urzędnik banku, Anstreicher Samuel, kupiec, Kalitński Piotr, wł. realności, Ledel Adolf, kupiec, Wajdowicz Bronisław, urzędnik banku, Szulakiewicz Zygmunt, dyr. tow. naftowego, Jelowski Szczesny, urzędnik tow. kredytowego, dr. Kowalski Jerzy, prof. uniw., dr. Kornreich Henryk, dyr. banku, Urban Marcin, kupiec, Dittrich Ryszard, referent Izby Handlowej we Lwowie, Janecki Henryk, urzędnik archiwum, Safier Norbert, urzędnik Banku Hipotecznego. Zastępcy: Wiczyński Stanisław, kom. magistratu, Witkowski Michał, krawiec, Janowski Henryk, st. ofical, Bednarski Walenty, urz. banku, Dwornicki Stefan, szewc, Turzański Eustachy, wł. dobr., Nowicki Marian, dyr. tow. asekuracyjnego, Dziechlewiec Wincenty, rewident magistratu, Janiczek Kazimierz, inż. Kadencja ta rozpoczyna się w dniu 5-go października br. Członkowie tej ławy będą sędzić sprawę Steigera, która odbędzie się między 5 a 10 października. Życzyćby należało, by do roztrząsania tej sprawy powołano ludzi, na których nie działałby wpływ „Chwili”, która zapewne, jak w r. ub. zrobi z tej rozprawy „proces o światowym pokroju”, wydawać będzie nadzwyczajne wydania, poruszy cały Syon. Sparaliżuje się jednak wpływ żydostwa, gdy polscy członkowie ławy nie będą się wymykali, nie będą szukać powodu do uwolnienia się od obywatelskiego obowiązku. A trzeba dodać, że żydzi od kilku miesięcy pilnowali, by do ławy nie dostało się jakimś sposobem za mało żydów, a redaktorzy „Chwili” i jeden z żydowskich adwokatów nie pomineli żadnego losowania, które przedtem odbywały się bez żadnej asysty z zewnątrz. Zapraszano wprawdzie zawsze członków Izby adwokackiej, ale z prawa tego zwykle nie korzystali, aż dopiero, gdy zbliżał się proces Steigera. Niechaj więc członkowie tej ławy Polacy wyciągną z tego konsekwencję. Rozprawa prawdopodobnie nie potrwa długo i spełnienie tego obowiązku obywatelskiego nie będzie połączone z ofiarami.

— Wykłady popularne. Dziś, we środę o godz. 7.30 inż. Lipsz wygłosi w sali Instytutu technologicznego ul. Boullarda wykład o wojnie chemicznej. — Wstęp 30 gr. na cele L. O. P. P.

— Zamaechy samobójcze. Maria Wolińska, służąca, licząca 20 lat. w ostatnim czasie pozostająca bez służby i zamieszkała u swej matki przy ul. Czackiego, 1. 10 usiłowała w dniu wczorajszym popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej. Pogot. Ratunkowe po udzieleniu Wolińskiej pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala powszechnego. — Również esencją octową usiłowała otruć się w dniu wczorajszym Regina Głowińska, 30 lat licząca, zarobnica, zamieszkała przy ul. Inwalidów, 1. 25. W stanie niegroźnym Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego. W obu wypadkach powód samobójstwa nieznan.

— Przepadł nieostrożną jazdą. Dozorca Nuchim Czaczkes jechał wczoraj pl. Bernardyńskim tak nieostrożnie, iż skrzydłem powozu zawadził o kłosek — wskutek czego powóz przechylił się a Czaczkes spadł na bruk uliczny doznając złamania prawej ręki i wybita prawego oka. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

— Z kregu żydowskich interesów. Do Ziemskiego Banku hipotecznego przy ul. Legionów, 1. 27 przybył nieda-

wno Józef Schlefer, właściciel sklepu przy pl. Krakowskim, 1. 2 — i oświadczył, że w ciągu najbliższych dni ma podać w tutejszym Banku przemysłowym czek na sumę 1000 dolarów i zaproponował kupno tego czeku. Po ustaleniu ówczesnego kursu dolara nabył Bank u Schlefera ów czek i na jego żądanie złożył mu w depozyt kwotę 2000 zł. dla zabezpieczenia dotrzymywania umowy i ustalonego kursu. Na otrzymaną kwotę wręczył Schlefer Bankowi list depozytowy obowiązujący się w oznaczonym terminie dostarczyć Bankowi czeku. Gdy w tym terminie Schlefer tego nie uczynił — zwrócono się do niego, ale pomysłowy kupiec ani nie dostarczył czeku, ani nie chciał zwrócić Bankowi kwoty depozytowej. — Stwierdzono niebawem w Banku Przemysłowym, że Schlefer czeku tam nie podał i że bank ten również padł ofiarą podstępnego działania Schlefera — skutkiem czego został narażony na znaczną szkodę. Wobec tego Ziemski Bank Kredytowy zwrócił się do Ekspozytury policyjno-sledczej o wdrożenie przeciw Schleferowi dochodzeń karnych o oszustwo.

— **Krwawy epilog kłótni lokatorów z dozorcą.** W czasie kłótni na ul. Sykstuskiej między Józefem Pronatowiczem, dozorcą tej kamienicy a lokatorami Michałem Ringiem i jego żoną — zadał Ring nożem kilka pochnięć Pronatowiczowi w rękę i w szyję. Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe pozostawiając go opiece domowej. — Ringa aresztowała policja. W komisariacie przy rewizji osobistej znaleziono przy nim nóż.

— **Pod pozorem ożenku wyłudził 200 dolarów.** Aniela Schinkawer poznała przed ośmiu miesiącami Józefa Gajera, który pod pozorem ożenienia wyłudził od niej 200 dolarów. Po otrzymaniu pieniędzy pomysłowy kandydat do jej ręki nie zjawił się więcej. Poszkodowana udała się do mieszkania Gajera, — gdzie okazało się, że Gajer tam nie mieszka — w ogóle nie jest znany. Sprawę zajęła się policja.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono Stefana Piskorowskiego, który w Drohobyczu podczas bóli z Janem Kostą doznał złamania szczęki i lewej ręki. — Przywieziono dalej Mikołaja Stareka, któremu wyjęto kulę z rany. Szczegółów bliższych, ilustrujących zajście, brak. — Ofiarą własnej nieostrożności padła Regina Altschüller, która uległa ciężkiemu poparzeniu.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Policja aresztowała wczoraj Czesława Tańdlerę za wywołanie awantury i wybiecie szyby przy ul. Legionów, 1. 11 — oraz Pawła Kurdybana, emerytowanego listonosza za natrętne zebranie.

— **Aresztowanie wielkiej szajki złodziejskiej.** Policja aresztowała wczoraj wielką szajkę złodziei i bandytów, którzy w Stawczanach i w ich najbliższej okolicy od długiego czasu grasowali, napadając przejeżdżnych oraz organizując wyprawy złodziejskie. Rzeczy zrabowane i skradzione spieniężala szajka we Lwowie. Aresztowano dotychczas Oleksę Gajowskiego, Piotra i Pawła Śpiwaków, Pawła Przysiężnego, Pawła Haliczanowskiego, Wasyla Polinke, Annę Klimczak i Annę Niebogę. Główni organizatorowie szajki Jan Klimczak, Paweł i Oleksa Lasowy i Paweł Pakosz na wieść o podjętych przez policję aresztowaniach czterech wyżej wymienionych opryszków, uciekli, a gdy obława policyjna podążyła za nimi — przyjęli ją strzelała z karabinów, poczem uciekli w głąb lasu.

— **Płaga nożowców** coraz bardziej daje się we znaki przechodniom. Wczoraj n. p. jacyś nieznani osobnicy bez najmniejszego powodu pocięli nożami na ul. Leona Sapiehy robotnika Józefa Preszołowicza, którego Pogotowie przewiozło do szpitala.

— **Dwa wypadki samochodowe.** Wczoraj o godz. 6-tej kobieta o nieznanym nazwisku potrącona została na ul. Janowskiej przez samochód na razie nieznanego właściciela, a upadły na bruk — doznała bolesnych ran i wstrząsu mózgu. Pogotowie przewiozło ją do szpitala w stanie groźnym. — Na ul. Pańskiej potrącona została przez samo-

chód Debora Bardach, 70-letnia staruszka, która wyszła bez szwanku. Spodziewamy się, że w obu wypadkach władze policyjne ustalą nazwiska tak lekce-

ważących życie ludzkie szoferów i pociągną ich do surowej odpowiedzialności.

Kronika przemyska.

Przemyśl 8 września.

„Wicze”. W ubiegłą niedzielę odbył się w Domu Narodnym wice, zwołany przez adwokatów dr. Kormosza i dr. Zahajkiewicza, a skierowany przeciw utrakwizacji szkół powszechnych i pierwszej klasy gimnazjalnej. Obrady zagał i przewodniczył razem z Janem Żołnierzem i Kołodziejem dr. Zahajkiewicz. Referentem był red. Strutyński ze Lwowa. Ponieważ mówca w zapale retorycznym przy ocenianiu ustaw szkolnych wykraczał poza ramy obiektywnej krytyki, przeto między nim a komisarzem starostwa dochodziło do częstej kontrowersji, która byłaby do prowadzenia do rozwiązania wieceu zaraz z początku obrad, gdyby nie takt przedstawicieli władzy. Zato ten los spotkał drugiego mówcę senatora. Czerkaskiego. Ufny w nietykalność poszedł p. senator w ataku na Rząd a specjalnie ministra Grabskiego — jak to mówią — na całego, przyczem usprawiedliwiał ostrość tonu tem, że obecnie Rząd najdotkliwiej bywa krytykowany przez polskich obywateli w związku z uchwaloną ustawą o reformie rolnej. Argument jednak nie przekonał komisarza i kiedy pan senator brnął dalej w wywodach kolidujących z ustawą karna, wice został rozwiązany. Początkowo zebrani, w ilości około 500 osób, nie chcieli opuścić sali, skoro jednak zawiązała się policja poczęli spokojnie wychodzić. Uchwał żadnych nie powzięto.

Tydzień lotniczy. Tydzień lotniczy przyniesie w bieżącym roku prawdopodobnie znacznie większy dochód, aniżeli roku ubiegłego. Niedzielną zbiórka, przy chętniej ofiarności polskiej ludności, udała się dobrze. Również inne imprezy cieszą się dużą wziętością.

Agencja na szeroką skalę. Według krążących pogłosek ma powstać w Przemyślu „agencja telegraficzna” na

szeroką skalę zakrojona, która ma informować szeroki świat o tem, co się w mieście i na prowincji dzieje. Czy ona się nazwie „agencja wschodnia” czy palestyńska dotąd inicjatorzy nie zdecydowali, można jednak z całą pewnością naprzd powiedzieć, że o ile dojdzie do skutku, będzie napewno więcej „kaczek” wysyłać w świat, aniżeli gołębie dobrej wieści.

Z Rady miejskiej. Rada miejska na posiedzeniu we czwartek, dnia 3 bm. załatwiła następujące sprawy.

Przyjęto wniosek Magistratu na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 200 tysięcy zł. celem wybudowania dwupiętrowego domu mieszkalnego przy ul. Dworskiego. Dr. Landau zwałczał wniosek, ponieważ projekt zawiera, obok mieszkań jednopokojowych, również trzy pokoje, a także mieszkanie dla robotnika jest luksusem. — Innego zdania był przedstawiciel socjalistów dr. Dorosz. Mowca stwierdził, że każdy robotnik powinien posiadać najmniej dwa pokoje, zatem projekt uważając za tę konieczność należy przyjąć. Argumenty nie trafiły do przekonania: wszystkich towarzyszy, bo część była przeciwna wnioskowi Magistratu, który jednakże nieznaczna większością uchwalono.

Z kolei uchwaliła Rada przejąć od władz wojskowych na własność gruntu, leżące na „Winnej Górze”, na których wojskowa spółka budowlana wystrawiła ubiegłego roku 25 domów mieszkalnych.

Po przeprowadzeniu dyskusji i uchwaleniu statutu podatku ładowniczego przyjęła Rada kilku miejscowych obywateli do związku gminy.

Osobiste. W dniach 3 i 4 bm. barwił w naszym mieście poseł St. Rymer i z burmistrzem Kostrzewskim omówił kilka ważnych spraw gminnych.

Ostatni wynik uzyskał Liefeld w miejsce poprzedniego (3), który unieważniono.

Wynik ten musimy uznać za wspólny sukces w tych warunkach. Brawurowa jazda Liefelda była wprost karkołomnym popisem. Samochód wyglądał jakby otoczony pierścieniem szerokiej wstęgi błotnistej.

Naogół wyścigi się nie powiodły. Najmniej zawinił inicjatorzy, których najlepszą wolę z uznaniem podnieść musimy.

W przyszłości musimy postarać się o taki stan nawierzchni drogowej, która wykluczy tak niezmiernie przykry zawód, jaki spotkał Autoklub i tych ofiarnych uczestników, którzy tyle trudu włożyli w sportowy wysiłek i pomimo najlepszych osobistych warunków mogli się poszczycić zaledwie średnimi wynikami.

Zastrzegam się wyrażnie, że za ten stan drogi nie mam zamiaru winić dzisiejszego zarządu drogowego.

Zbyt skomplikowane są przyczyny tego zła, ażebyśmy mogli w kilku słowach je omówić.

Wielką jednak korzyścią będzie niewątpliwie uzyskany dowód, że winniśmy w interesie własnego dobra i rozwoju gałęzi polskiego przemysłu samochodowego dążyć przez poprawę złych i budowę nowych a dobrych dróg do stworzenia dla tego przemysłu najważniejszej podstawy t. j. dobrych dróg.

W. Łasiński.

Z tygodnia lotniczego.

Odlot balonem wojnym ze Lwowa. Z okazji odlotu balonów propagandowych staraniem Woj. Komitetu LOPP, będzie mógł odlecieć ze Lwowa pasażer cywilny. Odleci ten kto przy hetyacji dnia 13 bm., tj. niedziela złoży na większą kwotę na cele Ligi Obrony Państwa. Podkreślamy, że będzie to pierwszy lot balonem wojnym wojskowym pasażera cywilnego. Bliższych wiadomości udziela Woj. Komitet LOPP, gmach Wojewódzki I. od godz. 10-tej do 12-tej.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Środa, 9 września.

Berlin. (505) Godz. 20. Koncert operowy.

Wrocław. (418) Godz. 20. Wieczór ballad, baśni i legend, deklamacja, śpiew z tow. orkiestry.

Frankfurt. (470) Godz. 20. „Cyganeria”, opera liryczna Pucciniego.

Hamburg. (395) Godz. 20. „Oberon”, romantyczna opera w 2 akt.

Królewiec. (463) Godz. 20. „Nastroje jesienne”, poezja, śpiew i odpowiednia muzyka.

Lipsk. (454) Godz. 20. Wieczór grecki. „Śmierć” Sokratesa, dialogi platońskie, więzienie, sąd, śmierć, ilustrowana muzyka Beethovena, Bacha i Brahmsa.

Monachium. (485) Godz. 21. Koncert symfoniczny.

Monastyr. (410) Godz. 20. Wieczór koncertowy, wyjątki z operetek.

Stuttgart. (443) Godz. 20. Wieczór Teodora Koernera. Godz. 21. Koncert pieśniarski.

Wiedeń. (530) Godz. 20. Koncert pieśni i muzyki starowiedeńskiej.

Grac. (404) Godz. 20. Wieczór pieśniarski operowy.

Praga. (550) Godz. 20. Wieczór koncertowy.

Berno. (1800) Godz. 20. Koncert pieśniarski.

Rzym. (425) Godz. 20. Koncert wołkowo-instrumentalny.

Paryż. (1750) Godz. 20. Akademia koncertowa.

Zurych. (515) Godz. 20. Wieczór ballad i baśni muzycznych.

Pierwsze drogowe wyścigi Autoklubu w Małopolsce.

Już przed 7 rano ożywiony ruch pannał przed hotelem Europejskim, siedzą sekretariatu Autoklubu. Kilka minut po 7-mej korzystam z uprzejmości pułk. Grabowskiego z Warszawy i zajmuję miejsce obok niego w samochodzie Lanzi-Clementa. Pan Grabowski okazał się wytrawnym, spokojnym i poważnym kierowcą. Pomimo fatalnie błotnistej i długą niepogodą popsutej drogi oraz nieznaności terenu, mknijemy z chyżością niewiele ponad 50 km, pojąc oczy małowicznymi widokami drogi do Strzy. Po drodze mijamy nas Tatę z kierowcą Juhrem w brawurowym i przy tym stanie drogi wprost niebezpiecznym tempie. To też w samym Mikołajowie Tatę uległ wypadkowi i uszkodzeniu resorów. Kierowca oraz podróżny Kozicki wyszli bez szwanku, natomiast ofiarą padł strzaskany słup telefoniczny.

Po drodze widać duże wysiłki zarządu drogowego, który starał się szybko poprawić stan gościńca.

Długość doskonałego toru od Piasecznej wynosi około 20 km. W Bilezy, pod samym dworcem kolejowym, wita nas dobra orkiestra, złożona z wychowanków Zakładu Drohowyskiego, fundacji Skarbowskiej.

Tuż za stacją Bileze start z postojem komisji na finishu.

Powoli przybywa coraz więcej uczestników; błotniste błonia mienią się w dale barwami licznych karosserji. Przybywają goście z Bydgoszczy i Warszawy wraz ze sprawozdawcami sportowymi. Prasa lwowska miała sześciu przedstawicieli.

Nieszczerólna pogoda, przeplatana

wcale rześnistym deszczem, nie zapowiadała świetnych wyników.

Już w czasie rozpoczęcia biegów mieliśmy niespodziankę. Oto nadszedł w do brem tempie idący od strony Lwowa harcerz 42 drużyny warszawskiej Wacław Kaniewski, który 13 lipca wyszedł z Wejherowa i do dziś zrobił pieszo około 2000 km, robiąc dziennie około 40 (max 63!!) km. Wybiera się do Kołomyi i przez Tarnopol wraca do Wejherowa.

Wyścigi trwały od 10'40 do 14'22 i dały nast. wyniki:

1. Dwukolowe. Tor 10 km.
- 1) Potocki (Zehnder) czas 12'22,2.
- 2) Lotczkowa (Fr. Bannet) 9'01,6.
- 3) Rychter (Norton) 6'24,8.
- 4) Rudawski (Indian) 6'58,5 = 93,5 km./godz.
- 5) Wehrstein (Harley) 7'38,0.
- 6) Feldman (Rudge) 12'26,0.
- 7) Kosiański (Indian) 7'16,2.
- 8) Strassburger (A. J. S.) 8'59,6.
- 9) Lotczkowa 9'01,6.

Widać, że pomimo znakomitych warunków terenowych, straszliwe miejscami błoto zredukowało zdolność nawet bardzo silnych maszyn o 50—60 proc.

2. Samochody. Tor 10 km.

- 1) Lancia czas 7'52,0.
- 2) Lancia 5'09,2.
- 3) Austro-Daimler 5'13,4 (unieważniony).
- 4) Austro-Daimler 7'04,6.
- 5) N. A. G. 5'33,7.
- 6) Fiat 5'42,2.
- 7) Austro-Daimler 6'42,6.
- 8) Austro-Daimler 4'39,6 = 129 km. na godz.

Londyn. (365) Godz. 20. Koncert pieśniarski, solo, chóry i orkiestra.

Barcelona. (460) Godz. 20. Wieczór koncertowy.

Oslo. (380) Godz. 20. Koncert orkiestralny. Koncert czełistów.

==@==

PENSJONAT „POLONIA“
Batorego 34. pokoje z utrzymaniem. 6424p

Sport.

CZARNI — SPARTA 7:2 (4:1).

Zawody o puchar LZOPN. O ile w dotychczas grach pucharowych wysolocyfrowe zwycięstwa Czarnych szły w parze z wielką wartością ich gry, o tyle w wczorajszych zawodach ze Spartą wynik pozostaje w pewnej dysharmonii do wykazanej umiejętności. Tych bramek było stanowczo za dużo. Inna rzecz, że Sparta pogrążona w zupełnej depresji, mimo świetnego początku (prowadziła w 1 min. gry, zę strzału Astanowicz) grała poniżej minimum pierwszej klasy i na kleskę niewątpliwie zasłużyła.

Wielkim defektem Sparty jest niedołężność do szybkiego tempa zawodów i rychło bardzo wyczerpanie. — Drużyna zdradza zupełny brak treningu i to zarówno lekkoatletycznego, jak i technicznego. Nieszczerólnie też przedstawia się taktyka graczy, a w pierwszym rzędzie pomocy, która maruje każdą i tak z trudem zdobytą piłkę. Niedomagania w zespole Sparty są zatem nader poważne.

Przebieg zawodów zapowiadał się ciekawie. Sparta zdobywa bramkę w pierwszej minucie gry i uzyskuje prowadzenie. Rychło go jednak traci i odtąd zaznacza się przewaga Czarnych. Napad Czarnych grał w pierwszej połowie chaotycznie i nie mógł dostosować się do nowego przepisu. Lepiej już było w drugiej połowie. Pomoc słaba taktycznie. W obronie Hawling nie dorównywał Kmiciełskiemu. Winnickiego zastąpił Drapała.

Bramki dla Czarnych zdobyli Sawka, Kopeć, Chmielewski, Wójcik i Witkowski. Dla Sparty środek na podn. Sędzia p. Bitmar naogół dobry.

POGOŃ — LECHJA 3:0 (1:0).

Pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach pucharowych, odniosła Pogoń w wczorajszych zawodach z Lechią. Pogoń wystąpiła w składzie rezerwowym bez Gebartowskiego, Hankego i Stoneckiego. Lechia również osłabiona 3 rezerwowymi, dotkliwym zwłaszcza był brak Tarczyńskiego.

Gra w pierwszej połowie otwarta, w drugiej silna przewaga Pogoni, cyfrowo niezupełnie wykorzystana. W Pogoni najlepsi Batsch i Wacek, natomiast Guticz i Zucker nie sprościli swemu zadaniu pilnowania skrzydeł, które przy nowym przepisie o spalonym mają możliwość dalekiego wysuwania się wprzód. O grze obrońców i bramkarza mówi sam wynik.

W Lechii na wyróżnienie zasługuje trio obronne a zwłaszcza Rekszyński, który miał jeden z najlepszych dni. — Sędziował por. Zawitkowski.

HASMONEA — POLONJA 4:1 (2:0).

Zawody o puchar LZOPN. Polonja z 4 graczami i drużyny nie mogła z natury rzeczy przedstawiać groźnego przeciwnika dla Hasmonei, grającej w swym kompletnym składzie. To też Hasmonea miała przez cały czas przewagę kombinacyjną i techniczną. Gra ładna. Bramki dla Hasmonei strzelił Steurman 2 i Mohr również 2 (obie z karnego).

Honorową bramkę uzyskała Polonja ze strzału Dobrzańskiego. Najlepszy w Polonii bramkarz Schwarz. Sędziował por. Usarz dobrze.

TURNIEJ TENNISOWY WE LWO- WIE.

Trzeci dzień turnieju rozgrywanego na kortach Lwowskiego Klubu tenisowego przyniósł następujące wyniki:

Gra pojedyncza Panów: Weldon — Czeżowski 6:2, 6:3, Kuchar W. — Scott E. 6:3, 6:0, Kuchar W. — Gnom 6:0, 6:1, Socha — Bogucki 6:2, 7:5, Z. Stahl — Weldon 6:0, 6:1, Socha — Peszel 6:1, 6:3, Sawczyński — Weinreb 7:5, 6:2.

Gra pojedyncza Panów o puchar W. A. C.: Płazek — Freysinger 6:3, 6:4, Stahl Z. — Stahl R. 6:4, 6:4, Kuchar W. — Kruczkiewicz 6:1, 6:1, Kuchar W. — Płazek 6:1, 6:1.

Gra podwójna Panów: Socha, Kuchar Z. — Sawczyński, Wiśniowski 7:5, 6:3, Peschel, Laderer — Reichenstein, Huebner 3:6, 6:3, 6:4, Fabry, Płazek — Głazewski, Scott 6:4, 6:2, Kuchar, Kruczkiewicz — Gnom, Zdobincki 6:0, 6:1.

Gra podwójna Pań i Panów: Groblewska, Stahl Z. — Kozakowa, Kuchar W. 6:4, 6:1, Kruczkiewicz — Kossakówna, Scott 6:2, 6:4.

Gra pojedyncza Panów II klasy: Freysinger — Wajdowicz 6:2, 6:1; Płazek — Gnom 6:1, 7:5; Wartarasiwicz — Tyszkowski 6:3, 6:3; Stahl A. — Scott 6:0, 0:6, 6:2; Weldon — Sawczyński 6:0, 6:2.

W dniu dzisiejszym konkurs toczyć się będzie bez przerwy. Z pośród partii, które mają być rozegrane, wyszczególnić należy jako bardzo interesujące: o godz. 11 przerwana wczoraj rozgrywkę między p. Groblewską a p. Kierską przy stanie 8:8, o godz. 12 półfinał p. Kuchar W. p. Z. Stahl, o godz. 15 gra podwójna pań: Kruczkiewiczówna, Kossakówna — Kozakowa, Kierska, o godz. 16: Kierska — Weldon, Kolischerówna, Stahl R., o godz. 16 finał o puchar W. A. C.: Kuchar W. — Stahl Z.

Prócz naznaczonych z góry gier, nastąpią inne zależnie od wyników.

Listy z Łucka.

(Od własnego korespondenta).

Uznanie. Wojewoda wołyński p. Aleksander Dębski, który położył duże zasługi w sprawach bezpieczeństwa na Wołyniu, gdzie w czasie jego urzędowania wytopiono szereg band, otrzymał od ministra spraw wewn. p. Raczkiewicza depezę z gratulacją i podziękowaniem za zlikwidowanie akcji bandyty Domańskiego.

Zjazd Związku Ziemiaków. W dniu 30 sierpnia br. odbył się w Łucku w sali „Ogniska” zjazd ziemian z całego Wołynia. Zjazdowi przewodniczył prezes Woł. Zk. Ziemiaków Janusz Radziwiłł. W obradach uczestniczył poseł na Sejm ks. Wyrebowski. Wygłoszono referaty ekonomiczne i organizacyjne. Po referatach wywiązała się obszerna i żywa dyskusja, następstwem której było uchwalenie kilkunastu rezolucyj w sprawach podatkowych, reformy rolnej i organizacyjnych.

Z Woł. Tow. Rolniczego. W Łucku odbyło się nadzwyczajne zebranie rady nadzorczej Woł. Tow. Rolniczego przy liczonym udziale członków rady. Głównym tematem narad była sprawa fuzji wszystkich organizacji rolniczych na terenie Wołynia. Postano-

wiono w terminie do końca października br. zwołać Zjazd delegatów wszystkich organizacji rolniczych działających na kresach, celem omówienia sposobu fuzji danych organizacji w jedną wspólną.

Ze spraw miejskich. Magistrat m. Łucka, po konferencji prezydenta miasta p. Zielińskiego z przedstawicielami jednej z nowojorskich firm finansowych ma zapewnioną pożyczkę w kwocie 300.000 dol. na budowę wodociągów i kanalizacji. Pożyczkę tę długoterminową, miasto uzyskuje na bardzo dobrych warunkach. W doborze sił technicznych nie hędzie żadnych ograniczeń tak, że wymienione inwestycje przeprowadzać będą inżynierowie polscy.

Proces szpiegowski. Przed kilku dniami sąd okręgowy łucki, na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu, rozpatrywał sprawę bandy szpiegowskiej z niejakim Nachtigalem na czele. Banda działała na rzecz sowieców. Z powodu niewystawienia się znacznej części najważniejszych świadków, rozprawa została odroczona. W celu obrony przestępców zjechał z Warszawy do Włodzimierza adwokat Duracz.

Wycieczka włoska w Borysławiu i Drohobycz.

Wycieczka akademików włoskich, która we wtorek wieczornym pociągami wyjechała do Zagłębia naftowego, bawiła przez dzień wczorajszy w Borysławiu i w Drohobycz. Towarzyszył jej p. Montalbetti, niestrudzony przewodniczący Akademickiego Komitetu przyjęcia miłych gości włoskich, którzy z największym uznaniem wyrażali się o gościnności, z jaką podejmowano ich we Lwowie.

Wycieczkę, która przybyła do Borysławia o 4-tej i pozostawała w specjalnym wozie kolejowym do 7-mej — podejmowali na dworcu delegaci Izby pracodawców. Po śniadaniu samochodami wyjechali Włosi do „Dąbrowy” a następnie do „Premiera”, gdzie inżynierowie udzielali wyjaśnień i pokazywali szyby czynne oraz te, które pozostają w stadium wierceń. W końcu zwiedzono gazolinianię.

W południe wyjechali Włosi do Drohobycza celem zwiedzenia „Polminu”. Podejmowani najpierw obiadem w Kasyńce — zwiedzali następnie odbenzyjniarnię, której wzorowem urządzeniem byli wprost zachwyceni. Oporowadzeni przez inż. Mendrachowskiego z wielkim zainteresowaniem przyglądali się poszczególnym fazom pracy i wyrazili żywe zadowolenie, iż używana im została sposobność zwiedzenia pierwszorzędnej zakładu przemysłowego.

Wieczorem powrócili Włosi do Lwowa, gdzie zabawią jeszcze przez dzień dzisiejszy. Serdecznym przyjęciem w naszym mieście są akademicy włoscy tak wzruszeni, iż wyrażają żal, iż muszą już

opuścić wieczorem gościnne jego mury. W potocznej rozmowie nie mieli słów podziękowań zarówno dla swych kolegów włoskich, jak i dla władz uniwersyteckich, Dow. gen. Malczewskiego a przede wszystkim Nacz. Wydz. Wojewódz., p. Adama Karchesego, który jako przedstawiciel Rządu witał wycieczkę w przepięknym przemówieniu w języku włoskim.

Jedynym przykrym dysonansem podczas całej podróży włoskiej po Polsce było zachowanie się niektórych funkcjonariuszy kolejowych na dworcu w Drohobycz, którzy na każdym niemal kroku stawiali wycieczkę włoskiej trudności i stronili od zwyczajnej, należytej w takich wypadkach grzeczności. A winni przecież brać przykład z kolejowców włoskich, którzy wycieczkom polskim okazują rozbrajającą wprost grzeczność i są ich na swej ziemi niezawodnymi opiekunami.

Akademicy włoscy z nadzwyczajnym uznaniem i wdzięcznością wyrażali się o Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej, która nadzwyczaj punktualnem dostawieniem wozu umożliwiła im zwiedzenie miasta a po powrocie ich z Borysławia pociągami wcześniejszym — bezzwłocznie osobny wóz oddała do ich dyspozycji.

Włosi zwiedzą w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu miasto, udadzą się do II-go Domu Techników a po pożegnaniu przyjeździe w Domu Akademickim o godz. 6-tej wyjadą ze Lwowa do Wiednia i dalej do swego ojczystego miasta.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

KUPIE wille 12 pokoi lub kamienice, komfort, działka 1, bez pośredników. Zgłoszenia „Wawel” Administracja. 7301

KAROSERIA „landauet” okazynie do sprzedania. Likwidator „Targi Wschodnie” Pawilon Syndykatu. 7425

POCZYNKI, skarpetki, rękawiczki, białe, pnieca Gabriel Zawacki, Kłuckiego 1. 5631

KAMIENICE, wille i parcele sprzedaje i kupuje Biuro „Colorita” Lwów, Jagiellońska 17 Telefon 47-97. 7564

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia. 4611

MEBLE najrozmaitsze wyrobu krajowego poleca najtaniej Miejska Wystawa plac Hallicki 10, pałac Bieleckich w podwórzu. 6549

KUPIE krzesła bidermajer choćby zamieszane, szafy, szafki, porcelanę i inne drobiazgi handlu starożytności, Jafoszewski, Remanowicza 2. 7672

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, prawie nowy okazynie do sprzedania. „Moniuszko”, Zimorowicza 10. 4723

KAPELUSZE, modele ostatnich kreacji, balczony, tanie poleca Topolska, Kopernika 1. 7620

ZIAMANE przedmioty użytku domowego z żelaza, stali, miedzi, mosiądzu i aluminium naprawia tańco i natychmiast „Autogen”, Zakład samorodnego spawania, Sapieży 83, oficyna. 6724

WILLE piętrowa z ogrodem na końcu al. Listopada chrześcijaninowi sprzedam. Cały parter 4 pokoje, kuchnia, łazienka itd. wolay. Władysław Grochowska 5. 7602

PARCELE na raty od 30 zł. miesięczn. przedmieście Lwowa przy stacji Dublany Łaski, piękne położenie, Oborski, Lwów, Jakóba Strzemię 11 a. 7605

JASNE jedwabne mebelki stylowe, lustro stylowe sprzedam. Kleinowska 4, piętro II, drzwi M. F. od 2-6-ej. 7600

KAMIENICE dwupiętrowa sprzedam. Zgłoszenia pod „Rynek” Administracja. 7599

WILLA we Lwowie przy ul. Orzeszkowej do nabycia. Wolne mieszkanie 6 pokoi z przyn. komfort. Ogród w kulturze o obszarze 1100 sążni. Informacji udzieli z uprzejmością adw. dr. Gologórski, Lwów, pl. Bernardyński 1. 11. 7601

PIEKNA parcela budowlana przy ul. Sadownickiej o obszarze około 500 kwadr. sążni do nabycia. Zgłosić się do właściciela realności, Lwów, ul. Orzeszkowej 1. 6. 7602

URUCHOMIONY młyn kaszy hreczanej „Krupiarka” Bernarda Kuflika przy ul. Jasnawskiej 11 sprzedaje po cenach umiarkowanych różne odpadki, jak opaline, make i osypke. 7593

KAMIENICA, śródmieście, dochód netto 800 zł. miesięcznie, 50 pokoi, zajmuje jeden lokator, okazynie sprzed Skomorowski, Choraśczyzna 27, telefon 16-22. 7596

LORNETKA prymatyca Zeiss 8-krotna prawie nowa okazynie do nabycia, Krawajski i Sku, Lwów, plac Mariacki 8, Skład papieru. 7632

CIEPLE KOLDRY WELNIANE OD 24 ZŁ. KOCE, MATERACE, PODUSZKI, pierze wiejskie na wagę, prześcieradła, poszewki pościela. 7515
C. W. IŻYCKI, Lwów, Kopernika 3.

Stanisław Grabekl.

Naród a państwo.

Cena 3— Zł.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
6 groszy za wyraz.

„INFORMATOR” Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych, zamężnych lokatorów mieszkań różnych pokoi, lokali biurowe, sklepowe. Przeprowadza zamiany w Warszawie i Krakowie. 6801

PANIENKA z dobrego domu znajduje umieszczenie z całym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie Fortepian do dyspozycji. Władysław ul. Peczyska 4, I p, Nr. drzwi 4. 7335

STUDENTKA z dobrych domów przyjmie. Zyblikiewicza 49 II. p. wprost. 7579

POKOJ z utrzymaniem lub bez din dwóch panienek lub uczniów starszych ze sfer obywatelskich do wynajęcia przy rodzinie wysoce urzędniczej ul. Supińskiego 5 parter na prawo. 7389

UZDROWISKO Podkarpackie Felsztyn Dwór obok Chyrowa. Słoneczne pokoje, wykwalifik. wikt., nowoczesny komfort, kompletny pensjonat 6 do 7 zł. dziennie. Młode panny znajdują opiekę. Przyjmą się pensjonerów na zimę. Leczarnia w mieście. 7503

2 SPOKOJNYCH AKADEMIKÓW (ostatni rok studiów) poszukuje kawalerskiego pokoju. Zgłoszenia w Administracji. 7560

NA TARGI dnia 10 do wynajęcia pokoi ul. Nabełaka 24-3. 7551

POKOJ dla panienki lub studenta z utrzymaniem lub bez. ul. Nabełaka 24-3. 7550

STUDENTKI przyjmują z utrzymaniem, Zielona 37 drugie piętro, drzwi 3, główne schody. 7538

DWIE panny z dobrego domu znajdują wygodne mieszkanie z utrzymaniem. Władysław: Lwowski sklep komisowy, Pasaż Mikołajski. 7618

ZAMIENIE mieszkanie trzypokojowe z pełnym komfortem w pierwszej dzielnicy na mieszkanie dwupokojowe z pełnym komfortem w śródmieściu według umowy. Osiarty składać pod „H. G. 57” do Administracji Słowa Polskiego za okazaniem kwitu. 7594

ZAMIENIE 2 pokojowe mieszkanie z komfortem na mieszkanie 3-pokojowe z komfortem. Zgłoszenia pod M. K. 27 do „Słowa Polskiego”. 7630

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

ABSOLWENTKA medycyny szuka zajęcia. Łaskawo zgłoszenia pod „Praca” do Słowa. 7466

Zjazd publicystów i dziennikarzy ekonomistów.

Drugi dzień obrad.

Jak już o tem donosiliśmy w poniedziałkowym wydaniu naszego pisma, drugi dzień obrad Zjazdu publicystów i dziennikarzy ekonomistów wypełniła żmudna, ośmiodzinna praca referatowo-dyskusyjna. Rezultaty Zjazdu są rzeczywiście duże, a powzięte uchwały i rezolucje są doniosłości i celowości Zjazdu najlepszym dowodem.

Obrady rozpoczęto o godz. 10 rano. Na porządku obrad znalazły się referaty, które wedle pierwotnego programu winny były być wygłoszone w pierwszym dniu Zjazdu, z powodu jednak spóźnionej pory przeniesiono je na dzień następny.

Pracę referatową Zjazdu zapoczątkował redaktor „Przemysłu i Handlu” p. Czesław Pechel referatem na temat „Prasa gospodarcza i Państwo”. Referat ten sumiennie opracowany, odznaczający się głębokim ujęciem tematu zostanie w piśmie naszym w najbliższych dniach umieszczony w dosłownym brzmieniu, dlatego też od szczytowego streszczenia wstrzymujemy się. Korreferentem tego tematu był p. dr. Leszek Kirkien z „Republiki” kłódzkiej. Przemówienie jego ogłoszone z wielką swadą i pewnością siebie przyniosło mocne i dobitne ujęcie tematu. Celem prasy gospodarczej powinna być — zdaniem referenta — troska o obywatela. Obywatel musi żyć, a aby mógł żyć musi zarabiać, a aby zarabiać musi mieć odpowiednie po temu warunki. Aby Państwo się dobrze czuło, musi czuć się dobrze obywatel-jednostka. Mówca sprzeciwia się stawianiu zarzutów antypaństwowości prasie wtedy, gdy pozwala ona sobie na energiczne rzeczowe nazwanie rzeczy po imieniu. Są trzy grupy prasy gospodarczej: 1. prasa będąca wyrazicielem pewnych grup gospodarczych — jest ona w życiu gospodarczym czynnikiem bezwzględnie pozytywnym, 2. prasa partyjna, od której oceny referent ze względów politycznych się wstrzymuje, 3. i tak zwana prasa niezależna, która dzieli się znów na dwa odłamy, a to na prasę istotnie niezależną i prasę niby niezależną, a faktycznie pozostającą w ścisłej zależności od czynników ja subwencjonujących. Ten odłamek prasy, to największy wróg Państwa i największy szkodnik. — Zdaniem referenta krytyka prasowa powinna iść tak daleko, jak tego wymaga interes takiego konsumenta, który ma silną wolę pozostania w danym organizmie. W dalszej części p. Kirkien zaatakował sposób informowania prasy gospodarczej, przez czynniki rządowe. Biuletyny oficjalne winny zawierać samą tylko konstrukcję faktów, a nie zawierać zbytecznych oświeśleń. Prasa gospodarcza winna się zdobyć na silną, ale racjonalną i bezstronną krytykę.

„Rola prasy w gospodarstwie wychowywania społeczeństwa” referowali prezes Zjazdu p. Wincenty Trzebiński („Kurjer Warszawski”) i red. dr. Roman Kordys („Słowo Polskie”). Pierwszy z referentów, zastanawiał się nad tem, czy prasa wykonała swoje zadanie w dziedzinie gospodarczego wychowywania społeczeństwa i doszedł do przekonania, że pod wrażeniem ciężkich warunków naszego bytu państwowego i prasa szła w swoim państwowym zapędzie tak daleko, że odsądzała niektóre czynniki życia gospodarczego od czci i wiary. Zdawało się że niema w Polsce uczciwych przemysłowców, kupców itd. jednym słowem uczciwych gospodarzy. To niewykonanie obrony jednostki gospodarczej i bezpodstawne nazywanie jej wrogiem Państwa było wielką winą prasy gospodarczej. Należy pamiętać, że interes jednostki jest i musi być in-

terese Państwa. Prasa gospodarcza spełniać może zadania gospodarczego wychowywania społeczeństwa, o ile to społeczeństwo będzie do tego odpowiednio przygotowane. Bo wychowywać gospodarczo np. analfabetów, których jest w Polsce niestety ponad 60 proc. prasa nie zdoła. W prasie nie będzie ani czasu, ani miejsca, ażeby zapełnić luki elementarnego wychowywania społeczeństwa. Dlatego współpracować muszą z prasą gospodarczą w tej dziedzinie szkoła i instytucje społeczne.

Korreferat p. dr. Roman Kordys wskazał na to, że niepodobna naszych stosunków porównywać do stosunków w innych państwach. Pierwsze lata naszej państwowości wypełniły tak doniosłe, historyczne wprost wydarzenia polityczne, że z natury rzeczy całe zainteresowanie społeczeństwa a co za tem idzie i prasy skierowane właśnie było ku tym zagadnieniom. Prasa jest odbiciem społeczeństwa i taką jest ona, ani lepszą ani gorszą niż jej społeczeństwo. Dwa są zasadnicze błędy w ujmowaniu zagadnień gospodarczych przez prasę. Przedewszystkiem demagogia, którą należy energicznie zwalczać i jej się przeciwstawiać. Nie wolno spraw gospodarczych ujmować punktem widzenia ulicy. Mówca wskazuje na szereg przykładów demagogicznego ujmowania sprawy (t. zw. paskarstwo kupców w czasie dewaluacji, pretensje do „czarnej giełdy” zwa lenie całej winy za spadek złotego na Niemców etc.). Drugim błędem to niepotrzebne i szkodliwe łączenie spraw gospodarczych z sprawami politycznymi. Referent wysuwa dalej cały szereg postulatów z dziedziny gospodarczego wychowywania społeczeństwa.

Jako dalszy prelegent wystąpił p. red. dr. Julian Kołomyjski („Tygodnik Handlowy”) Warszawa, który również przeczytał następnie korreferat nieobecnego red. A. Gustowskiego („Kupiec” w Poznaniu) na temat „Potrzeby polskiej prasy gospodarczej. Referat ten również zostanie przedrukowany w „Słowie Polskim”.

Następnie odbyła się dyskusja łącząca nad wszystkimi referatami. W dyskusji zabierali głos pp.: Jarkowski, Szaniawski, Lewestam, Gieystor, Sieciński, dr. Sand, inż. Feuerstein, Moczulski, dr. Lutosławski i Garczyński.

Śniadanie.

O godz. 2 przerwano obrady do południa i udano się gremialnie do Kasy Narodowej na śniadanie urządzone na cześć Zjazdu przez Dyрекcję Targów Wschodnich. W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień i wniesiono kilka toastów. Rozpoczął prezes Targów Wschodnich p. Marjan Turski, który dłuższe przemówienie zakończył toastem na cześć gospodarczej prasy polskiej. Odpowiedział prezes Zjazdu p. Trzebiński toastem na pomyślność i rozwój Targów Wschodnich. Następnie kolejno toastowali prof. Chorzewski, red. Rolle, red. Garczyński, dyr. Grossmann, p. Szczepański, red. Wiewiórski i red. Mączewski.

Obrady popołudniowe.

Obrady popołudniowe rozpoczął referat dyr. Grossmanna, który w krótkich słowach rzucił interesujący szkic dotyczący Targów Wschodnich. Pod koniec przemówienia dyr. Grossmanna zjawila się na sali delegacja Jugosłowian pod przewodnictwem prezesa Izby Handlowej w Zagrzebiu p. Arko entuzjastycznie powitana przez Zjazd. Przemawiał prezes Zjazdu red. Trzebiński, odpowiadał p. Arko.

Następnie odbył się dalszy ciąg dyskusji rozpoczętej przed południem, w

której zabierali głos pp. Bernstein, Rychnowski, dr. Fall, Paygert i Chabiel-ski.

Z kolei przystąpiono do dalszego porządku obrad, który przewidywał referat red. Garczyńskiego o „Zrzeszeniu publicystów i dziennikarzy ekonomistów”. Celem tego stowarzyszenia ma być praca nad poważnym omawianiem zagadnień gospodarczych przez jego członków i szerzenie zrozumienia tych zagadnień przez społeczeństwo. Środkami działania mają być a) zakładanie czytelni i bibliotek, b) organizowanie odczytów zarówno zamkniętych jak i publicznych, c) nawiązywanie stosunków z odpowiednimi instytucjami zagranicznymi, d) kontrola reprezentowania polskiej prasy gospodarczej przy wystąpieniach oficjalnych. Członkiem stowarzyszenia może być każdy obywatel polski, który wykaże się samodzielną pracą publicystyczną bądź redakcyjną, o którego przyjęciu postanowi zarząd.

Ostatni referat wygłosił red. dr. Wiktor Natanson o „Centrum gospodarczym biurze prasowym”. Referent wykazał konieczność stworzenia informacyjnej organizacji obsługującej prasę w sprawach gospodarczych.

W krótkiej dyskusji nad powyższymi referatami zabierali głos p. Szczepański, dr. Mund, dr. Lutosławski, poczem specjalna komisja redakcyjna, do której weszli pp. Chorzewski, Moczulski, Kirken, Feuerstein i Jarkowski przedłożyła opracowane przez siebie, a następnie w tej formie przez Zjazd uchwalone rezolucje.

Rezolucje.

1. Zjazd uznając doniosłość zagadnień gospodarczych dla życia państwowego oraz konieczność skoordynowania pracy dziennikarzy i ekonomistów z Rządem z jednej strony, z drugiej zaś ze sferami gospodarczymi uchwala: 1. powołać do życia stowarzyszenie publicystów i dziennikarzy ekonomistów, 2. uznać komitet organizacyjny Zjazdu i prezydium Zjazdu za tymczasowy zarząd stowarzyszenia po uzupełnieniu go 5-ciomą przed-

stawicielami z głównych ośrodków gospodarczych Rzeczypospolitej, 3. polecić szczegółowe opracowanie statutu tymczasowemu zarządowi.

II. Zjazd wyraża życzenie, ażeby Rząd zechciał polecić oficjalnym biurom prasowym, by w wydawanych komunikatach dla prasy polskiej w miarę możliwości podawały jedynie fakta bez wnikania w ocenę tych faktów.

III. Zjazd poleca zarządowi mającemu powstać stowarzyszenia publicystów i dziennikarzy ekonomistów poczynić kroki celem zapewnienia prasie otrzymywania ścisłych i fachowych informacji gospodarczych.

IV. Zjazd uznając konieczność należytego naukowego przygotowania dziennikarzy ekonomistów zaleca wszystkim zawodowym organizacjom dziennikarskim oraz organizacjom ekonomicznym czynne popieranie istniejących uczelni dziennikarskich, wyrażając potrzebę stworzenia osobnego studjum publicystyki gospodarczej.

V. Zjazd uznaje potrzebę współdziałania mającego powstać stowarzyszenia w organizacji popularnych odczytów na całym terenie państwa z zakresu życia gospodarczego a to w porozumieniu z warszawskim klubem prelegentów dziennikarzy polskich oraz z pokrewnymi organizacjami.

VI. Zjazd zwraca uwagę na konieczność rozszerzenia wiadomości gospodarczych w programach szkół powszechnych i średnich.

VII. Zjazd zwraca uwagę na konieczność rozszerzenia i pogłębienia nauk ekonomicznych w programach uczelni wyższych przy szczególnem uwzględnieniu polityki ekonomicznej.

VIII. Zjazd uważa za wskazane utworzenie przy wyższych szkołach handlowych rektoratów publicystyki ekonomicznej i naukowej organizacji propagandy handlowej.

Po uchwaleniu rezolucji prezes Zjazdu p. redakt. Trzebiński zresumował wyniki Zjazdu dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do jego powodzenia. Wyniki i rezultaty Zjazdu przesyła nadzieje i oczekiwania jego inicjatorów.

O właściwą miarę.

Obecny kryzys gospodarczy, który ujawnił się najbardziej rażąco w formie spadku kursu złotego, a którego bezpośrednią przyczyną była bierność naszego bilansu handlowego, wywołana nadmiernym importem, nasuwa konieczność, rozważenia, jakie były jego powody istotne.

Szeroki ogół zwykł się pytać: Kto winien temu, nie chcąc zrozumieć, że zjawiska gospodarcze są zbyt skomplikowane, by na ich bieg mogły decydująco wpłynąć poszczególne jednostki. Słysz się też dziś często zarzuty, że „rząd zawinił”, „Bank Polski zawinił” itd.

Oczywiście, że łatwo ex post stwierdzić wiele fałszywych kroków i nie należy zamykać oczu na to, że te błędy faktycznie miały miejsce, chociaż, być może, niezawsze dały się przewidzieć.

Najważniejszą jednak rzeczą jest zdać sobie sprawę z wszystkich czynników, które w swym całokształcie doprowadziły do kryzysu, wiedząc wszakże, że żaden czynnik poszczególny nie był tu decydujący.

Dotyczy to nawet bezwzględnie uznanego zła: zbytecznego importu. Wielekroć bowiem praktyka wykazała, że wszelkie ograniczenia przywozowe

nie są do utrzymania na dłuższą metę, nawet ze względów czysto gospodarczych, o czym zresztą świadczy opinia komitetu ekonomicznego Ligi Narodów. Dlatego też i obecne u nas restrykcje importowe należy uważać za przemijającą konieczność w warunkach, wytworzonych sytuacją.

Jeśli zaś sierpniowe wypadki zaskoczyły nas zbyt niespodzianie i zbyt silnie, to przyczyną tego była nie tylko równoczesna, niemiękiona wojna ekonomiczna z Niemcami, ale i panika, która przypadkowo czy sztucznie przez złą wolę wzniecona, przyczyniła się najbardziej do ostrości kryzysu.

Gdyby jednak nie równoczesność wszystkich wymienionych przyczyn, nawet panika nie pociągnęłaby za sobą żadnych skutków, tak, jak same poprzednie objawy nie wywołałyby bez paniki kryzysu w takiej formie.

Obecny kryzys, wywołany całym spletem przewidzianych i nieprzewidzianych okoliczności, pozostawi nam wiele pouczających doświadczeń, z których najważniejsze jest niebezpieczeństwo braku zaufania we własne siły, szerzonego często lekkomyślnie wśród naszego społeczeństwa. A. K.

Wiadomości gospodarcze.

— Z komitetu ekonomicznego ministrów. Ostatnie posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów poświęcone było całkowicie dalszemu rozważaniu zagadnień celnych w związku z poprawą bilansu handlowego Polski. Między innymi Komitet

ekonomiczny ministrów rozważał wnioski ministra przemysłu i handlu, skierujące do zmniejszenia importu w drodze reglamentowania artykułów luksusowych i pół-luksusowych dotychczas reglamentację ule objętych. Posatem rozpatrzono wnioski w

LEŚNICZY z egzaminem lat 36, żonaty z kilkunastoletnią praktyką, poważnymi referencjami, poszukuje posady zaraz do objęcia. Ardes. A Kornak Kołdziejów, p. Wojniłów. 7561

GOSPODYNIA energiczna z referencjami znająca się na kucmii przyjmie posadę w większym majątku. Zgłoszenia do Administracji pod „Pierwszorzędna“ 7531

INT. PANNA poszukuje posady do pomocy pani domu zna szydeł i może się zająć gospodarstwem domowym, polecenia z domów pierwszorzędnych do Administracji „Słowa Polskiego“ pod. A. M. 7580

MŁODA INTELGENTNA osoba poszukuje samodzielnego prowadzenia domu. Do Administracji pod Samotna. 7571

MŁODA inteligentna panna poszukuje posady do dzieci od piętnastego września. Zgłoszenia do Słowa pod „Opiekunka“. 7575

RZADKA SPOSOBNOSĆ Agronom, niepospolitych zalet, będzie polecony przez najpoważniejsze osobistości na administratora lub rzadcę. Zgłoszenia Administracji Słowa Polskiego dla „Małopolanina“. 6809

LEŚNICZY z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Leśniczy 33“ do Administracji Słowa Polskiego za okazaniem kwitu inspektorskiego. 7617

IMERYTOWANY st. oficer sądowy biegły w sprawach spadkowych i tabularnych poszukuje posady przy notariatach w którejkolwiek miejscowości. Zgłoszenia do Administracji „Oficjal“. 7592

POSZUKUJE posady ogrodnika na ordynację od zaraz praktyczny w swoim zawodzie. Łaskawe zgłoszenia Lwów, ul. Kępczyńskiego 8, Raczynski. 7608

NAUCZYCIELKA doskonała konwers. francuska, muzyka, łacina, poleca Biuro nauczycielskie Marii Rechter, Lwów, Klonowicza 10 od 11—1-el. 7535

KANDYDAT notariata rutynowany, zaraz obejmie posadę. Zgłoszenia Reklama Prasowa, Lwów, Churążczyzna. 7636

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

PIANISTKA ze złotym dyplomem, była celująca uczennica prof. Kurza, Lalewicz i Friedmana, udziela lekcji fortepianu. Zgłoszenia: Fuchs Kordikowa, Łozińskiego 4. III. p. Oficy na lewo od 3—7. 7261

UDZIELAM lekcji francuskiego i niemieckiego w mieszkaniu ucznia. Zgłoszenia: Myslakowska, ul. Nabełaka 17, parter, od 3-el do 7-el. 7271

NAUCZYCIELKA z maturą gimn. i seminar. udziela lekcji w zakresie szkół powsz. wydział. i średnich. Zgłoszenia pod „Lekcje“ do Administracji. 7416

STENOGRAFI wyucza wszystkich bezpłatnie. listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 7181

MŁODY nauczyciel gimnazjalny udziela lekcji w zakresie niższego gimnazjum. Zgłoszenia pod „Gimnazjum“. 7610

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

AGENTÓW za prowizją z branży materiałów budowlanych poszukuje się. Tylko dobrze wprowadzeni fachowcy będą uwzględnieni. Zgłoszenia pod „Fachowcy“ do Biura dzienników Brucka, Lwów, Kościuszki 2. 7637

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

BIELIZNIE do szycia i naprawy przyjmie Murarska 1. 35 drzwi 6. 7545

1 zł. kosztuje każda reparaacja złotolca wykonana starannie tylko u Mandia, Kopernika 14. 7508

SZANOWNE Panie płacicie za robotę, a nie za firmę! Wykonuję płaszcze, wierzchy do futer, suknie, kostiumy — dobrze i tanio, robota jest pierwszorzędna. Przed wojną Jagiellońska 12. Krawiec damski N. Poliak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. 7484

KRAWATKI naprawiam i przerabiam, Tarnowskiego 3, II. p. na lewo. 7593

PRZYJMUJE zamówienia na smaczne domowe obiady tylko do menażek Nabełaka 31 parter. 7593

SZYMON MAŁOCHLEB
KONCESJONOWANY
ZAKŁAD STUDNIARSKI
I FABRYKA POMP
LWÓW
UL. KUBASIEWICZA, 5.
tелеф. Nr. 21-71.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie studniarstwa wchodzące, wiercenie od 500 m/m do 150 m/m średnicy dostarcza pompy kute własnego systemu i wyrobu silnej konstrukcji tak domowe jakoteż gorzelniarne do głębokich studzien, dla myślnów, zakładów kąpielowych, tartaków itp. do ruchu ręcznego i popędu maszynowego, osusza piwnice zapomocą otworów absorbujących. 7614

Dyrekcja Szkoły Handlowej T. S. H. w Jarosławiu
ograsza niniejsz m

KONKURS
na posadę nauczyciela do języka polskiego i niemieckiego względnie języka polskiego i historii. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy obeznani są z pracami biurowymi. Kwalifikacje i wynagrodzenie jak w państwowych średnich szkołach ogólnokształcących. Lekcje nadliczbowe zapewnione. Oferty z opisami świadectw do 15 września. 7592

Podczas Targów Wschodnich

sprzedaje

7635

ŻARÓWKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

METALLUM

od 5—50 świec do 170 Volt po 120 zł.

Gener. zastępca fabryki Joh. Kremenetzky Wiedeń. „KONTAKT“ M. MAGASSY i Ska PRZEDSIĘBIĘSTWO ELEKTROTECHNICZNE Lwów, Sykstuska 14.

DREXLER I SYNOWIE

LWÓW, PL. KAPITUŁNY 1. 2., poleca

8725 Kołdry, Materace, Wsypy, Pościel, Poduszki, Bielizna męska i damska.

Przeróbki i pokrycia kołder, jakoteż materaców wykonuje się w najkrótszym czasie. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

4 Brygada Ochrony Pogranicza poszukuje KAPELMISTRZA i MUTYKANTÓW do organizującej się orkiestry wojskowej. Są wolne stanowiska w kategorii płacy od XIII. do X.

Zgłoszenia ze świadectwami, z wykazaniem na jakim instrumencie gra petent skierowywać do Dowództwa 4 Brygady Ochrony Pogranicza w Czortkowie.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7628

Wielka firma handlowo-komisowa w Pradze dla obrotu bydlęm i nierogacizną poszukuje sumiennego ZASTĘPCĘ

na Polskę, posiadającego dokładną znajomość i długoletnie doświadczenie w powyższej branży.

7629 Zgłoszenia w języku niemieckim pod „Egzystenja“ do Administracji.



Przeciwno pożarom
zabezpiecza najpewniej
dobra studnia wiercona
z pompą ssąco-tłoczącą
najnowszej konstrukcji
„PATENT“, który służy
też jako sikawka.

Wyjaśnienia udziela bezpłatnie:

Przedsiębiorstwo wiercenia studzien
Inż. Fr. DOMINIK

Lwów, ul. 29 Listopada 1. 37
Tel. 1855.

ORYGINALNE WALCE GANZA

I MOTORY DIESLA

kompletne urządzenia młyńskie oraz wszelkie maszyny
w zakres przemysłu rolniczego i chemicznego wchodzące
dostarcza

7399 **ANGLO-WĘGERSKI BANK S.A. W BUDAPESZCIE**

Generalne Zastępstwo: LWÓW, BRAJEROWSKA L. 5

PO NAJTAŃSZYCH CENACH I NA DOBODNYCH WARUNKACH.

ZABORZANKA

znana z wysokiej plenności pszenica ozima jest jeszcze do nabycia w miarę zapasów u hodowcy

Zygmunta Łączyńskiego w Zaborzu ot. Zielona koło Rawy Ruskiej.
u subplantatorów i

w Banku Rolniczym S. A. we Lwowie, Kopernika 20.

— Na ewentualnych dogodnych warunkach spłaty. —

Przy większych zamówieniach znaczny opust.

Expedycję oryginalnej pszenicy Zaborzanki wykonuje się odwrotnie, wprost od hodowców. 7246

Kilimy Gliniańskie, Kapelusze męskie i damskie NAJLEPSZEJ jakości poleca

ZA GOTÓWKĘ **DOM KILIMÓW I KAPELUSZY** LWÓW, PL. ŚW. DUCHA
I W RITACH OBOK KOŚCIOŁA OO. JEZUITÓW

Stare kapelusze przerabia się na najnowsze fasony. 7591

RABKA-PONIEC willa Lechia, Pensjonat Julji Bononi Dobrowolskiej przyjmie dzieci, nawet ciężko chore, z wyjątkiem otwartej gruźlicy płuc. 7417

ZNANA z dobrego gustu pracownia Juljany Czechanik, Lwów, Donagilczów 7. (boczna Ochronki) wykonuje suknie, płaszcze, kostiumy szybko, tanio według najnowszych francuskich żurnali. 7436

SPÓLNIAK do pięknego 300 prz. inkratywnego latresu poszukiwany. „Swiat“ Administracja. 7596

SADY, ogródki i parki projektują Izaklada Czerwiński, absolwent wyższ. Insytutu Pomolog w Proszkowie na Śląsku, z 35-letnią praktyką (przeważnie za granicą). Zgłoszenia listowne: Lwów, poste restante mieszka chwilowo do 15 września na ul. Sadownickiej 20, II. prawo. 7465

Przetarg.

Szeftstwo Intendenty K. G. P. rozpięło przetarg nieograniczony na dostawę żywności i paszy dla brygad K. O. P. t. j.: 1. Brygady w Zdobunowie 16. IX. r. b., 4. Brygady w Czortkowie 18. IX. r. b., 2. Brygady w Baranowiczach 24. IX. r. b., 5. Brygady w Łachwie 26. IX. r. b. i 3. Brygady w Wilejce 29. IX. r. b. Szczegółowe ogłoszenia znajdują się w „Polsce Zbrojnej“ Nr. 239 z dnia 1/IX i w „Monitorze Polskim“ Nr. 202 z dnia 2/IX. 7615

PAŃSTWOWE ZAKŁADY BRZEWNE

w Kępie ad Rozwadów

polecają 7564

na nadchodzącą zimę do natychmiastowej dostawy suche obrzynki we wiązkach, w ładunkach całowagonowych po 120 zł. za 10 ton loko wagon.

Magazyn futer E. Solik (Juliana Solikowa wdowa) Lwów, Sobieskiego 4

poleca najmodniejsze futra w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. — warunki dogodne. 6812

Do PT. Odbiorców Gazu!

Ze względu na zbliżający się sezon upraszam we własnym interesie zgłaszać wszelkie naprawy jak czyszczenie i uzupełnianie palników do światel, kuchenek, pieców kąpielowych, pieców pokojowych do 7636

Oddział Miejskiego Zakładu Gazowego
w Pasażu Miklasza. Telefon 161.

SAMOCHOÓD 35 HP.

na 6 osób dobrej marki, światło elektr., starter, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. 7386

Wiadomość: A. SCHMIDT, Kopernika 16.

Adwokat 7516 Dr. HIRSCHBERG

przeniósł się na ul. Krasickich 6. i prowadzi kancelarię Dr. BROMBERGIEI

Maszyny rolnicze

reprezentowanych fabryk „Unia“ Zjednoczone fabryki maszyn w Grudziądzu i Chełmnie „Odlew“ w Krakowie poleca ze swych składów

SYNDYKAT ROLNICZY

S. A. w Krakowie. 7492

ODDZIAŁ WE LWOWIE UL. 3-go MAJA L. 11.

Jak postępować. Nadeslij charakter interesowanej osoby, pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie, zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Gratolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25—16. 6567

Pijcie

WODY MINERALNE
stołowe i lecznicze

wyrobu fabryki 7352

„Zdrowie“

Lwów, ul. Zdrowie 9. Telefon 14-72.